THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

# DZIENNIK CHICAGOSKI

*Mniej Kosztuje Uczyć Się w Młodości, Niż Znosić Wstyd Ignorancji w Starości.*

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH. 1890. AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD. 1879.

No. 98. CZWARTEK, DNIA 27-GO KWIETNIA, (THURSDAY, APRIL 27), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

# ZAMKNIĘCIE SZKÓŁ ODŁOŻONE

## WYBORY PREZYDENTA POLSKI 8 MAJA.

### Kandydatami na Prezydenta są: Mościcki, Prystor i Raczkiewicz.

**Warszawa, 27. kwietnia.** — Prezydent Mościcki Ignacy ustalił wczoraj dzień 8 maja, jako dzień wyborów nowego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Panuje ogólna opinja, aby prezydentem obrać ponownie prezydenta Mościckiego. Wśród kandydatów na najwyższy urząd w Polsce wymieniani są również Prystor, obecny premjer ministrów, i Raczkiewicz, b. wojewoda wileński i obecny marszałek Senatu.

Prezydenta w Polsce wybiera zgromadzenie Narodowe, składające się z członków Sejmu i Senatu.

Kadnydatem opozycji na Prezydenta jest mistrz Ignacy J. Paderewski. Dotychczas jednak nie jest jeszcze wiadomo, czy mistrz Paderewski kandydaturę opozycji przyjmie i czy wogóle będzie chciał kandydować.

W kołach rządowych mówi się o szansach prez. Mościckiego, jako kandydata marszałka Piłsudskiego oraz Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Są również pogłoski, że prez. Mościcki nie przyjmie kandydatury. Wtenczas blok prorządowy w Sejmie i w Senacie musiałby wybrać jednego z dwóch pozostałych kandydatów: pułkownika Prystora, lub też Raczkiewicza. Premjer Prystor, jako jeden z najbliżej postawionych przy marszałku Piłsudskim, posiada większe szanse, aniżeli Raczkiewicz.

W kołach politycznych po ogłoszeniu terminu wyborów prezydenta, nastąpiło wielkie ożywienie, gdyż tylko 10 dni dzieli od dnia wyborów.

## Rosja, Kuba i Mała Ententa Popierają Polskę w Genewie.

### Konferencja Rozbrojeniowa Wchodzi na Nowe Tory.

**Genewa, Szwajcarja, 27go kwietnia.** — Horman H. Davis, specjalny przedstawiciel Stanów Zjednoczonych na konferencji rozbrojeniowej, zabrał wczoraj głos i oświadczył zebranym, że rząd Stanów Zjednoczonych zastanawia się obecnie nad projektem „paktu konsultatywnego", przedstawionego ostatnio przez Wielką Brytanję.

Pakt konsultatywny polega na tem, że na wypadek wybuchu wojny, lub też w razie załamania się stosunków dyplomatycznych i niebezpieczeństwo nowej wojny zacznie zagrażać, mocarstwa natychmanst zbiorą się na wspólną konferencję dla omówienia spraw związanych z niebezpieczeństwem wojny i przy pomocy ustalonych już metod starać się niedopuścić do nowej zawieruchy wojennej. Ta część projektu—mówił Davis — podobała się rządowi Stanów Zjednoczonych, gdyż nie zobowiązuje mocarstwa do pomocy zbrojnej zaatakowanemu. Stany Zjednoczone starają się przez to wzmocnić pakt antywojenny Briand - Kellogg'a. Plan proponuje zamiast wojny bojkot ekonomiczny przeciw państwu, które pierwsze zaatakowało.

Niezależnie od planu Wielkiej Brytanji w kołach genewskich mówi się głośno o poprawce Polski do planu angielskiego. Polska domaga się, aby w planie zawarto „jakiekolwiek wystąpienie zbrojne, jak również wydanie wojny", uważane było za przekroczenie planu Briand-Kellogga. Za poprawką Polski opowiedziały się dotychczas następujące mocarstwa: Rosja sowiecka, Kuba i państwa Małej Ententy. Jest nadzieja, że poprawkę Polski dołączy do swojego planu Wielka Brytanja. Jeżeli plan angielski z poprawką Polski zostanie przyjęty, konferencja broni wejdzie na nowe i pewniejsze tory.

## POGOTOWIE WOJENNE NIEMIEC ROŚNIE JAK LAWINA.

**Praga, 27. kwietnia.** — „Lidove Noviny" zamieszczają ciekawe cyfry, dotyczące zbrojeń niemieckich. Z cyfr tych wynika, że Rzesza niemiecka dysponuje obecnie ¾ miljonem wyszkolonych wojskowo ludzi.

Reichswehra liczy 100,000, marynarka wojenna 16,000, policja pomocnicza 45,000, policja regularna 120,000, oddziały szturmowe narodowych sojalistów 430,000, Stahlhelm 66,000, tj. ogółem 772,000.

Gotowych do wysłania na front jest 282,000 ludzi, zaś wyszkolenie innych formacyj odbywa się w gorączkowem tempie. Jedna trzecia szturmówek hitlerowskich rekrutuje się z b. żołnierzy frontowych.

W ciągu 6ciu tygodni wyszkolonych zostanie dalszych 150,000 ludzi, zaś reszta w przeciągu 4ch miesięcy. Uzbrojenie policji i szturmówek stanowią nietylko karabiny maszynowe i miotacze min.

Specjalny nacisk kładzie się na wyszkolenie wielkich kadr pilotów bojowych, a równocześnie buduje się samoloty komunikacyjne, które w każdej chwili mogą być zamienione na samoloty bojowe.

### ZNOWU MOWA O UKRAINIE Z KIJOWEM I ODESSĄ DLA POLSKI.

**Paryż, 27. kwietnia.** — W Paryżu znowu słychać o propozycji Berlina, który radby się dowiedzieć, czy Polska nie chciałaby otrzymać całą Ukrainę sowiecką wraz z Kijowem i Odessą za oddanie Niemcom Pomorża. Dotychczas mówiono o Ukrainie tylko. Ponieważ Polska przyjęła tę propozycję z pobłażliwym uśmiechem, dlatego Berlin zaczyna robić jaśniejsze oferty, odstępując Polsce Kijów wraz z Odessą.

## Życie Małego i Wielkiego Świata

Prezydent Roosevelt mianował wczoraj Karola Wyżańskiego z Bostonu, Mass., solicytorem Departamentu Pracy.

* * *

Niemcy i Włosi lekceważyli sobie państwa Małej Ententy i Polskę tak długo, dopóki Francja, Polska i Mała Ententa nie złączyły się dla wspólnej obrony. Gdy wieść o zawarciu paktu poszła w świat, powstał natychmiast alarm. Francja i jej sojusznicy wiedzą, że w jedności siła, lecz wie o tem również Mussolini.

* * *

Polska, nie mówiąc już o bloku Małej Ententy i Francji, — jest dzisiaj państwem potężnem i nie pozwoli się popychać lada Hitlerowi, lub Mussoliniemu.— Polska cierpiała przez przeszło sto lat i więcej znosić buty krzyżackiej nie myśli i nie będzie.

* * *

Czterdzieści francuskich okrętów wojennych, na których pełni służbę 10,000 marynarzy, bierze udział w wojennych manewrach na morzu Śródziemnem, tuż pod nosem Mussoliniego, aby mu pokazać, że jego "plany pokojowe" mogą w najlepszym razie zamienić manewry w wojnę prawdziwą. Możliwie, że Mussolini się opamięta, nim może być zapóźno.

* * *

Alfred E. Smith, były gubernator New Yorku, został obrany członkiem rady kuratorów Uniwersytetu Katolickiego w Washingtonie.

* * *

William Green, prezes Amerykańskiej Federacji Pracy, stający jako świadek przed poselską komisją pracy, prowadzącą przesłuchy w sprawie federalnej kontroli produkcji, płac i godzin pracy, opowiedział się przychylnie za proponowanym 6-godzinnym dniem i 5-dniowym tygodniem pracy, wystąpił jednak przeciw federalnemu prawu określającemu minimum płac w przemyśle, nazywając ten projekt "ryzykownym pomysłem."

### KALENDARZYK

**Dziś, czwartek, 27-go kwietnia: — Św. Piotra Kanizjusza.**
**Jutro, piątek, 28-go kwietnia: — Św. Pawła od Krzyża.**

### Z Biura Meteorologicznego

**Wschód słońca o godz. 4:51.**
**Zachód słońca o godz. 6:44.**



**Pogoda w Chicago i okolicy:** We czwartek i prawdopodobnie w piątek pogoda, jutro cokolwiek cieplej. Umiarkowany, północny i wschodni wiatr we czwartek.

*

**Temperotura doby minionej:** Najwyższa wczoraj o godzinie 11-tej przed południem 42 stopnie, najniższa wczoraj o godzinie 5-tej rano 37 stopni.

### KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

**Jeden złoty polski kosztuje 13 i 2 dziesiąte centa. Bondy polskie 8-proc. $65.50; bondy 7-proc. $56.50; bondy 6-proc. $57.25.**

ON I JEGO CIEŃ




## Sędzia Jarecki Wezwał Do Sądu Powiatowego Właścicieli Wielkich Realności.

### Od Nich Żądać Będzie Informacyj Co Do Ich Dochodów i Czemu Podatków Nie Płacą.

Sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki wczoraj rozporządził, że właściciele dziewięciu wielkich posiadłości realnych w Chicago i Chicago Tittle and Trust Company mają przybyć do sądu powiatowego i podać potrzebne informacje wykazujące dochody z tych posiadłości oraz czemu podatki nie są zapłacone, choć grosz na ten cel znajduje się w posiadaniu spółki wyżej wspomnianej. Jestto początek kampanji jaką podjął prokurator stanowy Tomąsz J. Courtney, w celu zmuszenia wielkich podatników do spłacenia zaległych podatków.

Courtney stając przed sędzią Jareckim wczoraj, przedstawił informacje, jakie posiada w sprawach nieopłaconych podatków i żądał wydania rozkazu sądowego, na mocy którego właściciele wielkich realności mogą być teraz zmuszeni do zapłacenia zaległych podatków. W razie gdy podatki te właściciele ci nie zapłacą, na mocy wydanego rozkazu zamianowani mają być przejemcy, którzyby zajęli się posiadłościami tak długo aż wszystkie podatki zostałyby spłacone.

Dalej prokurator stanowy zapowiedział, że skoro tylko zeznania wykażą, że istnieje konspiracja strajku podatkowego, sprawa cała natychmiast przedstawiona będzie ławie wielkoprzysięgłych.

Pan Courtney udał się do sądu powiatowego w towarzystwie swoich asystentów Hayden B. Bella, Ludwika Geimana i Roberta S. Cushmana.

"Panie sędzio — rzekł p. Courtney, — według obecnych praw prokurator stanowy upoważniony jest do skolektowania podatków. Obecne metody jednak są starej daty. Miasto, powiat i stan znajdują się w nagłej potrzebie.

"Jeśli podatki nie będą skolektowane, rządy te mogą upaść. Czynione są starania przez właścicieli posiadłości realnych przynoszących wielkie zyski, aby podatków nie zapłacili. Nauczyciele i nauczycielki i inni pracownicy publiczni, nie otrzymali swoich pensyj.

"Dlatego pożądanem jest, aby wszyscy urzędnicy uczynili wszystko co leży w ich mocy, aby te podatki zostały skolektowane. Jeśli do tego nie przystąpimy natychmiast, — szkołom miejskim grozi zamknięcie, a rządy będą musiały przestać istnieć.

"Około $200,000,000 w podatkach za 1928, 1929 i 1930 rok jeszcze nie skolektowano.

"Dlatego zmuszeni jesteśmy uciec się do procedury nadzwyczajnej."

Prosił następnie, aby mu pozwolono złożyć informacje jakie posiada przeciwko dziewięciu korporacjom, dalej żądał aby takowe zostały zmuszone do podania wszystkich faktów, co do dochodów, tytułów własności i czemu podatków nie zapłacili.

Zwracając się w sądzie do swego asystenta Cushmana, zapytał prokurator, jakie podatki i ile jeszcze nie zostały skolektowane od tych korporacyj, — pan Cushman odpowiedział, że nie skolektowano podatków za rok 1929, 1930 i 1931 na ogólną sumę $2,804,876.

Sędzia Jarecki zatem wydał rozkaz, aby korporacje wymienione przez prokuratora stanowego, odpowiedziały do dnia 9-go maja.

Do zdania raportów zmuszeni zostali właściciele posiadłości: Pontiac Building Corparation, Stevens Hotel, Tower Court Building Corporation, Willoughby Tower Building Corporation, Hotel La Salle, Nathan Milliam MacChesney, State-Randolph Building Corporation, J. L. Kesner i Madison Square Building Corporation.

## Nowy Podatek Piwny Zatwierdzony Przez Radę Miejską.

Rada miejska na wczorajszem posiedzeniu przyjęła dwie nowe poprawki do ustaw o sprzedaży piwa w chicago.

Pierwsza poprawka mówi, że każdy kupiec, sprzedający piwo, będzie musiał płacić podatek, bez względu na to, czy kupujący piją piwo na miejscu, czy też je wynoszą do domu.— Druga poprawka mówi, że zarządy browarów będą musiały mieć napisy w szkle na butelkach swej firmy i takie same napisy, wypalone na beczkach. Na nalepkach musi widnieć napis, kiedy piwo było butelkowane, lub nalewane w beczkę, jak również, ile zawiera alkoholu. Druga poprawka przyjęta została specjalnie, aby kupujący wiedział, jakie piwo pije i kto je robił.

Wszystkie składy groseryjne, apteki, cukiernie itp. składy, które dzisiaj sprzedają piwo, jeżeli chcą sprzedawać piwo nadal, muszą zapłacić $150 podatku do 1go lipca, jeżeli sprzedaż piwa rozpoczęli zaraz na drugi dzień po ulegalizowaniu 3.2 procentowego piwa. Ci natomiast, którzy piwo sprzedają obecnie, lecz zamierzają zaniechać sprzedaży tego, aby nie płacić podatku, za okres od 7 kwietnia, nie będą płacić żadnego podatku.

Ald. Toman z wardy 23-ciej oświadczył, że niektórzy kupcy sprzedawali piwo poniżej kosztu, a nawet dawali za darmo, aby tylko zjednać sobie odbiorców na inne produkty. Znany jest wypadek, że pewien Chińczyk dodawał butelkę dobrego piwa do każdego rachunku za pranie, począwszy od dolara i wyżej.

Uchwały wczorajsze rady miejskiej w sprawie piwa są ważne tylko do 1 lipca, a wejdą w życie dopiero, gdy burmistrz Kelly je podpisze.

### UROCZYSTY OBCHÓD 200-LECIA KOŚCIOŁA.

**Filadelfja, Pa., 27. kwietnia.** W ub. niedzielę odbył się tu uroczysty obchód ku upamiętnieniu 200-nej rocznicy najstarszego kościoła w Filadelfji, „Kolebki Katolicyzmu" w tem mieście, parafji złączonej ściśle z czasami kolonjalnemi przed i po wojnie rewolucyjnej i jednego z najcenniejszych zabytków historycznych miasta.

Kardynał Dennis Dougherty, arcybiskup Filadelfji, odprawił w asyście licznego duchowieństwa pontyfikalną Mszę św. w historycznym kościele p. w. św. Józefa

## PŁACIĆ PODATKI!—WOŁA NAUCZYCIELSTWO.

### Obietnica Mayora Wstrzymuje Demonstracje.

Wczorajszy dzień przyniósł następujące wydarzenia w chicagoskiej sytuacji szkolnej:

1. Rada Szkolna odmówiła przyjęcia rezolucji zamykającej szkoły 12. maja i odłożyła akcję na dwa tygodnie.

2. Nauczycielstwo w liczbie około 1,500 osób pomaszerowało na Chicago Title and Trust Co. żądając, aby przejemcy płacili podatki, a potem udało się do banku First National wznawiając wołanie o zakupno obligów podatkowych.

3. Mayor Kelly wyjechał z innymi urzędnikami miejskimi i szkolnymi do Springfield, aby naglić legislaturę o przeprowadzenie ustawodawstwa ułatwiającego ściąganie zaległych podatków. Izba przeprowadziła wczoraj bil pozwalający skarbnikowi powiatowemu działać jako przejemcy realności zalegających z podatkami. Rada Szkolna zgodziła się obciąć budżet na r. 1933 o $8,000,000 do $11,000,000.

Po otrzymaniu zapewnienia od mayora Kelly'ego, że pokazna wypłata na rachunek zaległych pensyj jest niedaleko, nauczycielstwo przyrzekło wczoraj zaniechać dalszych demonstracyj do środy. Oznajmił o tem jeden z przywódców demonstrującej grupy mówiąc, że nauczyciele mogą nie wierzyć obiecankom bankierów, ale wierzą słowom mayora.

Wczorajsza demonstracja nauczycielstwa rozpoczęła się przed budynkiem Title and Trust Co., gdzie nauczyciele zatłoczyli ulicę wołając: „Zapłaćcie wasze podatki!" — Prezes kompanji D. Pettibone ukazał się w oknie i przez głośnik poinformował nauczycieli, że kompanja zapłaciła wszystkie podatki od swoich własnych realności.

Zapytany, dlaczego podatki nie są płacone przed pensjami przejemców i adwokatów, Pettibone odpowiedział, że „adwokaci i przejemcy mają dużo pracy i muszą być zapłaceni". Dodał on, że zanim sędziowie mogliby nakazać płacenie podatków przed temi pretensjami legislatura musi uchwalić stosowne ustawodawstwo.

Po krótkiej wizycie w banku First National, nauczyciele pomaszerowali na posiedzenie Rady Szkolnej, a potem do mayora Kelly'ego.

## 18-ta Poprawka Pójdzie Przed Konferencję 10. Lipca.

### Springfield Nakłada Podatek Stanowy na Piwo.

**Springfield, Ill., 27. kwietnia.** Mokrzy w legislaturze odnieśli wczoraj dwa zwycięstwa.

Najpierw, obydwie Izby przyjęły oddzielne bile wyznaczające 5. czerwca, datę wyborów sędziowskich, jako datę wybrania delegatów na konwencję stanową, która będzie głosowała w sprawie proponowanej 21-ej poprawki do konstytucji federalnej. Poprawka ta, z chwilą ratyfikowania przez 36 stanów, skasuje 18-tą poprawkę. Datę konwencji wyznaczona na 10. lipca.

Potem, senat przeprowadził prawo stanowe regulujące sprzedaż 3.2-procentowego piwa i odesłał je do gub. Hornera, który je podpisał. Uchwała wchodzi w życie natychmiast.

Pewne techniczne przeszkody dla elekcji delegatów 5-go czerwca muszą być jeszcze wygładzone. Oczekuje się, że uskuteczni to sesja senatu, która ma się zebrać o godz. 12:01 w nocy. Mianowicie konstytucja stanowa wymaga, aby obie Izby przyjęły ten sam bil. Postanowiono, aby honor ten przypadł bilowi poselskiemu.

Bil piwny ustanawią stanowy podatek $50 rocznie od wszystkich koncesyj na wyszynk piwa oraz nakłada na browary podatek 2 centów od galona piwa.

## PREZYDENT CHCE UJĄĆ W SWOJE RĘCE SPRAWĘ DŁUGÓW WOJENNYCH.

### Będzie Prosił Kongres o Pełnomocnictwo.

**Washington, 27. kwietnia.**— Prezydent Roosevelt zamierza prosić kongres o autorytet do otwarcia wojennych ugód dłużniczych i układania się w sprawie redukcji 11 miljardów, jakie Europa jest winna Stanom Zjednoczonym.

Z tego zamierzonego posunięcia można wnosić, że Prezydent chce wprowadzić sprawę długów wojennych na światową konferencję gospodarczą w Londynie z widokiem dania światu „nowego porządku" ekonomicznego.

Jeżeli kongres da takie upoważnienie Prezydentowi, Stany Zjedn. znajdą się na konferencji w Londynie przygotowane do wejścia w ugody, na mocy których długi wojenne będą zredukowane, jeżeli nie umorzone całkowicie, odszkodowania niemieckie proporcjonalnie zmniejszone, waluty stabilizowane na zmodyfikowanej podstawie złota, srebro remonetyzowane, taryfy i inne barjery handlowe obniżone, oraz przyjęte sposoby podniesienia cen artykułów pierwszej potrzeby i przywrócenia siły nabywczej jako środki uzdrowienia ekonomicznego świata.

Ściśle związany z tym projektowanym programem konferencji ekonomicznej jest cel konferencji rozbrojeniowej, w którego osiągnięcie Prezydent Roosevelt, w rezultacie wydarzeń ostatnich rozmów w Washingtonie, zdaje się wierzyć. Prezydent przyjął w zasadzie propozycje rozbrojeniowe premjera angielskiego Mac Donalda i zgodził się na włączenie Stanów Zjedn. do paktu doradczego, uzupełniającego przeciw wojenny traktat Kellogga.

**— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się pnr. 1500 North Dearborn Parkway.**

# Z Parafji ŚŚ. Pięciu Braci Polaków i Męczenników w Brighton Park

Dzisiaj wieczorem w sali parafjalnej, o godzinie 8mej, odbędzie się masowe posiedzenie w sprawie "Tygodnia Polskiej Gościnności" podczas wystawy światowej. Na to posiedzenie komitet zaprasza wszystkich parafjan. Na ostatniem posiedzeniu następujące komitety zostały wybrane: Komitet zabaw i programu tygodnia polskiego p. Anna Kopera, Józefa Borucka, Marjanna Pankros i Marja Ciesielczyk. Komitet biletów: p. Władysława Meger i Jan Rolla. Komitet kontestowy: p. Helena Wojtecka. Komitet muzyki: Franciszek Niedzwiecki, Piotr Cieśla i Antoni Bodnicki. Komitet zaproszeń: p. J. Rolewicz i Marja Nowak. Komitet Rydwanów i Pochodu: Antoni Bodnicki, Franciszek Niedzwiecki i Karol Moczarski. Komitet Finansowy: Michał Grynholc, Wojciech Panfil i Andrzej Wiewiorkiewicz. Komitet sposobów i planów: Jadwiga Chojnacka, Józef Guminski, Helena Czarnik i Franciszek Socha. Komitet Reklamy, Stanisław Pankros, Marja Miszkawska i Józef Dybala. Komitet Atletyki: S. Frankowski i Anna Piotrowska. Komitet lokalów: Walenty Balachowski i Wiktorja Cieśla. Komitet transportacji: Adam Walczak i Franciszek Pawlak. Komitet książki pamiątkowej: Stanisław Marcinkowski, Piotr Chamot, Józef Guminski, Karol Geisler, Józef Jaszczak i Karol Moczarski. Stały komitet składa się z następujących osób: Albert V. Tenczar, prezes; Jan Cichoszewski, kasjer i Mikołaj Strzycki, sekretarz.

*

Klub Obywatelski „Brighton Park Civic & Improvement Association" odbędzie swe miesięczne posiedzenie w przyszły poniedziałek, dnia 1go maja, w sali parafjalnej, o godzinie 7:30 wieczorem. Uprasza się wszystkie inne kluby obywatelskie jako też inne organizacje które się interesują sprawą przedłużenia ulicy California przy zbiegu 49tej, ażeby raczyli stawić się na to posiedzenie, gdyż tylko wspólnemi siłami będzie można się spodziewać skutecznej akcji.

*

Komitet biletów "Tygodnia Polskiej Gościnności", urzęduje w każdą niedzielę w kancelarji szkoły starej, przy Richmond ul., od godziny 9:30 do 11:30 rano.

*

Komitet książki pamiątkowej "Tygodnia Polskiej Gościnności" odwiedzać będzie wszystkie towarzystwa i wszystkich przemysłowców tutejszej dzielnicy, w celu zbierania ogłoszeń, które umieszczone będą w pamiętniku. Do tej pracy upoważnieni są przez główny komitet następujące osoby: pp. Stanisław Marcinkowski, Piotr Chamot, Józef Gumiński, Karol Geisler, Józef Jasczak i Karol Mocarski.

*

W przyszłą niedzielę nabożeństwa ranne jakoteż i nieszpory odprawiane będą jeszcze według starego czasu.

*

Dzisiaj wieczorem odbędzie się posiedzenie Tow. Najśw. Imienia Jezus, oddziału młodzieży starszej, o godzinie 7:30 w sali zwykłych posiedzeń.

*

W przyszłą środę, dnia 3go maja, odbędzie się ślub p. Franciszka Kujawy, zam. pnr. 4324 S. Honore ul., z p. Stanisławą Kasprzyk, zam. pnr. 4548 S. Whipple ul., o godzinie 9tej rano.

*

Tow. Dziewic Różańcowych urządza zabawę taneczną w sali parafjalnej, w niedzielę, dnia 7go maja, o godzinie 7:30 wieczorem. Wszyscy miłośnicy pięknego walca będy mieli sposobność zabawienia się, albowiem zabawa urządzona jest w formie wieczoru walczykowego. Oprócz tego komitet urządza kontest walczykowy, a jako premję ofiaruję szczodre nagrody pieniężne. Do tańca przygrywać będzie znana orkiestra Eddie Carol & His Orchestra. Dochód przeznaczony na korzyść parafji.

*

Bractwo Dziewic Różańcowych odbędzie swe regularne miesięczne posiedzenie w trzeci poniedziałek miesiąca zamiast w pierwszy, jak zwyczajnie. To samo Bractwo urządza wieczorek na cześć matek w środę, dnia 10go maja, w sali parafjalnej, o godzinie 8mej wieczorem. Wstęp ograniczony jest tylko dla matek członkiń tegoż Bractwa.

*

Już od dłuższego czasu Starszy Chór św. Cecylji czyni przygotowania do wystawienia operetki w dwóch aktach p. t. "The Sunbonnet Girl". Komitet nie szczędzi ani pracy ani kosztów ażeby wystawić operetkę w należyty sposób. Wszystkie śpiewy wykonane będą pod osobistą dyrekcją tutejszego organisty p. K. Rybowiaka, tańce zaś są pod dozorem młodej i utalentowanej p. Wirginji Jasota, która ofiarowała swe usługi zupełnie bezinteresownie. Operetka wystawiona będzie w sali parafjalnej, w niedzielę wieczorem, dnia 4go czerwca. Bilety można nabyć u członków i członkiń Chóru. Do upiększenia programu nie mało przyczyni się orkiestra p. E. Kozłowskiego. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna.

## Z HANSON PARKU.

Ogólne posiedzenie wszystkich klubów i towarzystw w parafji św. Jakóba w sprawie Tygodnia Polskiej Gościnności na wystawie światowej, odbędzie się dziś w czwartek, dnia 27go kwietnia, w sali parafjalnej, o godzinie 8mej wieczorem. Na ostatniem posiedzeniu Klubu św. Jakóba, przemawiali adw. Marjan Kudlick i Józef Końkiewicz. Uchwalono odbyć wspólny wiec na którem będą wybrane subkomitety do pracy wspólnej. Na ostatniem posiedzeniu były reprezentowane: Klub Kazimierza Pułaskiego, Klub „Fullerton Business Men's Assn.", Klub Królowej Jadwigi, Tow. Henryka Świątkiewicza, grupa 1975 Z. N. P., Tow. św. Anny ze Zjedn. i Klub Parafjalny.

---

Sir Malcolm Campbell nie zadawalnia się faktem, że autem przebył przestrzeń jednej mili w trzynastu sekundach, spodziewa się, w niedalekiej przyszłości uczynić to w 12-tu sekundach. Życzymy mu przyjemnej jazdy w tym szalonym pędzie z błyskawicznem tempem.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott
Copyright, 1933, by Central Press Association, Inc.






## Z Terenu Budowy Pawilonu Polskiego Na Wystawie.

Dnia 25go kwietnia, stan robót przy budowie Pawilonu Polskiego na Wystawie światowej był jak następuje:

1.) Ustawiono już i złożono 60 proc. szkieletu stalowego, a ponieważ procedura ta przy pomocy kranu, odbywa się w szybkiem tempie, cała struktura żelazna stanie przed 1. maja.

2.) Jednocześnie od strony zachodniej grupa robotników rozpoczęła roboty przy zakładaniu żelbetowych fundamentów pod ściany.

3.) Przed 7-ym maja Pawilon Polski będzie wyprowadzony pod dach, poczem rozpocznie się praca nad wykończeniem budynku zewnątrz i wewnątrz.

4.) Trzecie skrzydło wznoszone w tyle pawilonu, to jest od strony południowej, przeznaczone jest na panoramę „Golgota" pędzla Jana Styki: kształt jego będzie tworzyć półkole, na ścianie którego rozwieszone będzie płótno. Przy tej okazji spółka budowy Pawilonu Polskiego podaje do wiadomości, że odrestaurowywanie tego arcydzieła malarstwa prowadzone będzie pod kierownictwem osób kompetentnych specjalnie w tym celu zaproszonych z miejscowego Instytutu Sztuk Pięknych (Art Institute of Chicago).

5.) W wielkiej sali środkowej, która zwana będzie Salą Honorową Pawilonu Polskiego znajdzie miejsce wspaniały obraz wyobrażający śmierć Generała Kaz. Pułaskiego pod Savannah pędzla znakomitego batalisty prof. Batowskiego, który ostatnio odznaczony został przez Króla Jugosławji Aleksandra, komandrją orderu Korony Jugosławji. Dzieło to wybitny artysta-malarz wykonał specjalnie na Wystawę Światową w Chicago, które obecnie znajduje się w drodze z Polski do Ameryki.

Będzie to więc jeszcze jedna nadzwyczajna atrakcja Pawilonu Polskiego, który stanie się prawdziwem ośrodkiem sztuki polskiej na Międzynarodowej Wystawie Stuletniego Postępu w Chicago.

---

Młoda królowa pszczół, gdy już ma opuścić ul, by założyć swoje własne gniazdko, zabiera z sobą, ze starego ula, w pyszczku grzybków, które następnie składa w miejscu nowo obranem; tam choduje sobie na pokarm grzybki w ogródku, używając za nawóz własne wydzieliny.

# Poradnik Prawny

**Dział Odszkodowań**

pisze WALTER BEDNARSKI — 33 South Clark Ul.

Dział ten zawiera artykuły z prawa i statutu odszkodowań, czyli aktu Kompensacji, robotnikom uszkodzonym przy pracy, oraz odpowiedzi Czytelnikom na pytania tyczące się odszkodowań, które mogą być traktowane ogólnie. Zapytania należy adresować wprost do ADWOKATA BEDNARSKIEGO, pod wyżej podanym adresem. Pytający ma podać imię, nazwisko i adres, oraz dołączyć znaczek 3 centowy.

### PYTANIA I ODPOWIEDZI.

**Wojciech F. z Lotus ulicy, pisze:** — Mam dom, od którego nie zapłaciłem podatków i procentu na morgeczu. Jakiś człowiek mówi, że jest receiver i chce kolektować renta. Na 1-go maja chce znów kolektować. Czy on ma prawo kolektować renta, gdy budynek nie jest „foreclose'owany?"

**Odpowiedź:** — Ja sądzę, że budynek jest już „foreclose'owany". Jeżeli ten człowiek jest naprawdę „Receiver'em" ustanowionym przez sąd, to on ma prawo kolektować renty. Udaj się pan do adwokata i dowiedz się, czy ten człowiek jest sądowym „Receiver'em".

**Cecylja P. z Oakley Blvd., pisze:** — Dostałam podatek od domowych rzeczy „Personal Property Tax"; jestem wdową i nie mam kosztownych rzeczy. Podatek jest 12 dolarów. Proszę mi doradzić co mam z tem zrobić?

**Odpowiedź:** — Asesor podatkowy oszacował wartość rzeczy domowych pani, i od tych rzeczy płaci się podatek. Jeżeli pani ma pieniądze to niech pani zapłaci. Gdybym rozmawiał z panią osobiście, może dałbym pani inną poradę.

**K. K. z Wood ulicy, pisze:** — Pracowałem u jednych ludzi na ich domu przez 4 tygodnie, i teraz nie chcą mi zapłacić, winni mi są razem $160.00. Byłam u adwokata ale adwokat żądał $25.00 naprzód. Jak mogę skolektować moje pieniądze?

**Odpowiedź:** — Adwokat żądał pieniędzy naprzód bo potrzebował na koszta sądowe. Jeżeli pan jest bardzo biednym to może pan się udać do Legal Aid, 203 No. Wabash ulica, na 9-tem piętrze, a tam zapłacą koszta za pana.

**Jan B. z Leavitt ulicy pisze:** — Pożyczyłam od ciotki $29.00 rok temu i dałem w zastawę wartościowy zegarek. Teraz chcę ciotce oddać te pieniądze a ona mi nie chce wrócić tego zegarka aż moja siostra odda jej także mały dług. Co mam zrobić?

**Odpowiedź:** — Skarż pan ciotkę do sądu o zwrot zegarka.

**Odpowiedź panu G. W. z Rockford, Ill.:** — W liście pana stawia pan bardzo wiele pytań wymagających obszernych wyjaśnień, na które w Dzienniku nie ma miejsca. Proszę przyjechać do mego biura któregokolwiek dnia pomiędzy godziną 1-szą a 3-cią a z chęcią udzielę panu informacji.

**Marcin R. z Hillock ulicy, pisze:** — Pracowałem w Crane Kompanji 12 lat. W roku 1928 straciłem oko. Kompanji nie skarżyłem bo doktór Kompanijny upewnił mnie, że będę miał robotę do 60 roku życia, a po 60-tym roku będę miał pensję aż do śmierci. Teraz mnie wydalili, mam dużą rodzinę i pracy nie mogę dostać. Czy wszystko już stracone, i nie ma nadziei już wydostać nic od kompanji?

**Odpowiedź:** — Wszystko stracone bo sprawa przedawniona. Pisywałem już to po setny raz i niech to będzie nauką dla wszystkich pracujących, żeby obiecankom fabryk nie wierzyć, bo fabryka dotąd będzie przyrzekała i dawała pracę dokąd nie upłynie czas podania sprawy do sądu. Sprawę o odszkodowanie można wnieść do roku czasu od dnia wypadku albo od dnia zapłacenia ostatniej pół zapłaty. Po roku wszystko stracone.

## Z FIDELISOWA.

Fidelisowo obchodziło w poniedziałek ubiegły, doroczną uroczystość swego patrona św. Fidelisa. Z okazji tej odbył się odpust. Kaznodzieją w dniu tym na Sumie rano jak i na nieszporach wieczorem był misjonarz O. Arkadjusz Krzywonos, O. F. M. Nieszpory wieczorem celebrował X. Tadeusz Ligman, C. R. w astystencji X. M. Warkockiego i X. J. Owczarka. Gościem tej uroczystości był Jego Ekscelencja X. Biskup Stanisław Bona z Grand Island, Neb. Do pomocy w pracy duszpasterskiej przybyli: X. prałat Tomasz Bona, X. prałat Antoni Hałgas, X. dr. Jan Kozłowski, X. Leon Nalewaj, C. R., X. Leon Sychowski, X. Fr. Czarny, X. Alojzy Przypyszny, X. J. Owczarek, oraz miejscowi X. Stanisław Ozmina i X. Alojzy Komosa. Liczny zastęp parafjan przystąpił do Stołu Pańskiego. Ołtarz główny przystroiły Siostry Józefinki a chór parafjalny pod dyrekcją organisty p. Florjana Czonstki upiększył nabożeństwa.

*

W przyszłą niedzielę na Mszy św. o godzinie 7ej rano przystąpią do Komunji św. Dziewice Różańcowe i Dzieci Marji. Do spowiedzi przyjdą w sobotę. — Członkinie proszone są ubrać się w biel do Komunji św.

*

Dzieci szkolne na Fidelisowie powtórzą sztukę p. t. "Dzień Polski w Mt. Vernon," pióra X. S. Ozminy i p. Henryka Bujalskiego, w przyszłą niedzielę, w sali parafjalnej. Początek o godzinie 7ej wieczorem. Jest to zajmująca sztuka warta zobaczenia.

*

Kluby Parafjalne im. Tadeusza Kościuszki i Pań Królowej Jadwigi, pod kierownictwem X. S. Ozminy, urządzają "Wesele Wiejskie" dnia 4go czerwca, w sali Zjednoczenia.— W ubiegły wtorek odbyła się pierwsza próba.

*

Z niebywałą dotąd okazałością Fidelisowo obchodzić będzie tegoroczny Dzień Matek, w niedzielę, 14go maja. Rano o godzinie 8ej odbędzie się Msza św. na intencję Matek członków klubów "33" i "72" oraz młodszego oddziału Tow. Najśw. Imienia Jezus. Wygłoszone zostanie kazanie zastosowane do okoliczności. Wieczorem w sali Mirror Hall, przy Western i Haddon ave., odbędzie się zabawa.

## Delegat Francji u Grobu Washingtona.



Eks-premjer francuski Edward Herriot (w środku) składa wieniec na grobie Jerzego Washingtona w Mount Vernon. (Klisza Acme).

## Z ZAŚLUBIN PAŃSTWA MAKARSKICH.

W kościele św. Trójcy pobłogosławiony został związek małżeński p. Ralfa R. Makarskiego z panną Władysławą Małecką. Jak wielką popularnością cieszy się młoda para i ich rodzice świedczył liczny zastęp przyjaciół i znajomych, którzy kościół św. Trójcy zapełnili po brzegi.

Ślubnej ceremonji dopełnił X. Z. Jankowski, C.S.C., w asystencji X. S. Górki, C.S.C. i X. Fr. Nowakowskiego, C.S.C.

W czasie ceremonji ślubnej śpiewała pani Zofja Mazurkiewicz oraz kwartet Chóru Filaretów. Solo na skrzypcach wykonał p. E. Terlikowski, a na organach przygrywał p. Wincenty Baluta.

Młodej parze drużbowali: Karol Makarski, starszy drużba; Aurel Goglin, Charles Beuke, Wacław Kolasiński, wujek pana młodego; Teodor Sajewski, H. M. Zaklikiewicz, Ilona Cieślak, Mildred Sokołowska i Marja Labno. Damą honorową była siostra pani młodej pani Edyta Mazur. Pieścionki przy ołtarzu podał Karol Makarski, młodszy brat pana młodego.

Do kościoła przybyli pierwsi pp. Józef i Władysława Makarscy z rodziną. Następnie pani Małecka, drużbowie i druhny, ostatni zaś p. Leon Małecki, ojciec z panną młodą.

Po ślubie udano się do rezydencji pani Jadwigi Cieślak, ciotki panny młodej, pnr. 5237 Argyle ulica, gdzie przy licznym udziale krewnych i znajomych odbyły się gody weselne. Podczas uczty składano młodej parze życzenia i powodzenia. Około godziny 10ej wieczorem młoda para udała się w podróż poślubną na cztery tygodnie do Meksyku.

Telegramy z życzeniami dla młodej pary nadesłali: rodzina Ciszewskich z Seattle, Wash.; Fay z Teksas; Michał Niedźwiecki z żoną; Byczkoski z synem, Tow. Polek Chicago, nr. 1198 Zjedn. PRK.; Józef Handke z rodziną; Władysław Bilski z żoną; X. Stanisław Kuszyński z South Bend, Ind.; pp. Sajewscy z córką; pp. V. Gondek, senaotr Piotr Kiełmiński, Chór Kalina, Cornie, Józef Kostański z żoną i wielu innych.

Pan młody wspónie z ojcem prowadzi zakład pogrzebowy, pnr. 1123 Noble ulica.

# SPORT

### GRAĆ BĘDĄ Z MURZYNAMI W NIEDZIELĘ.

Dziewiątka piłkarska murzynów Jimmie Hutton's Colored All-Stars zmierzy się w przyszłą niedzielę z klubem białych p. n. Logan Squares, na boisku tych ostatnich przy narożniku Elston i Kedzie avenues. Strażacy do kontestu tego stawać mieli, ale w ostatniej chwili nastąpiła zmiana. Będzie to kontest w piłkę metową ćwiczebny, gdyż sezon ligi dopiero rozpoczyna w niedzielę, dnia 7-go maja.

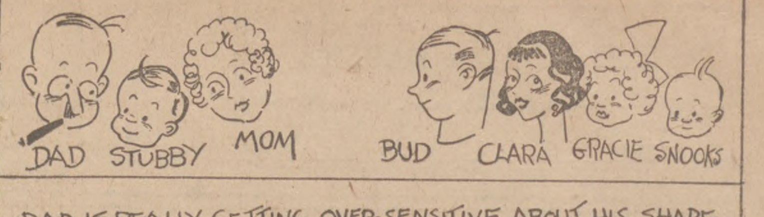
### Z PIERWSZYCH KONTESTÓW POLSKIEJ LIGI.

Z Milwaukee, Wisc., gdzie ubiegłej niedzieli Stowarzyszenie Polsko - Amerykańskich Kręglarzy w Ameryce otworzyło swój szósty doroczny turniej w kręgielni aldermana Jana Schultza, nadesłano nam z pierwszych tam rozegranych kontestów raport w cyfrach taki:

| | |
|---|---|
| Phillip SPA. Boosters | 2434 |
| Piechowski SPA. Boosters | 2395 |
| Mazalewski Boosters | 2123 |
| E. J. Gut Boosters | 2083 |
| Peksa Boosters | 1979 |
| Kwiatkowski Boosters | 1946 |
| Michalski Boosters | 1579 |
| Kendziorski Boosters | 2306 |

*Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"*

THE TUTTS By Crawford Young







## KTÓRA Z PANIEN ZOSTANIE "KRÓLOWĄ WETERANÓW" W SOBOTĘ?

Zainteresowanie Balem Mundurowym Kapeli weteranów Armji Polskiej, który odbędzie się w przyszłą sobotę w sali Zjednoczenia, jest wielkie, lecz najbardziej zainteresowane są tym balem nasze nadobne panienki, których wiele zgłosiło się do kontestu. Która z kandydatek zostanie „królową", dowiemy się na balu w sobotę. Uroczystość koronacyjna odbędzie się również na balu i ‚królowa weteranów" poproszona będzie w pierwszą parę do Poloneza.

Panienki, pragnące przyłączyć się jeszcze do tego kontestu, niechaj zgłaszają się po wszelkie informacje do składu pp. Jaworskich, „Peacock Bridal Shoppe", który mieści się pnr. 1530-32 Milwaukee ave. Zgłaszać się można o każdej porze, kiedy skład jest otwarty. Pani Jaworska, właścicielka składu udzieli wszelkich informacyj, co trzeba robić, aby zostać „królową weteranów" w przyszłą sobotę.

Komitet Pań robi starania, aby dla tych kandydatek, które otrzymają największą liczbę głosów zapewnić cenne nagrody. Dowiedzieliśmy się, że komitet jest już w posiadaniu kilka pięknych sukien, które rozdane będą na balu.

Pozostaje już tylko krótki czas do balu, dlatego panienki, chcąc brać udział w konteście, powinny natychmiast zaciągnąć swe nazwisko na listę kontestową, aby później nie żałowały, że nie otrzymały nagrody. Niechaj każda pamięta o znaczeniu polskiego przysłowia: „Kto wcześniej wstaje, temu Pan Bóg daje".

Początek balu w sobotę nastąpi punktualnie o godzinie 7:30 wieczorem.

## Fuzja Polakożerczych Związków.

Osatnio doszło do połączenia się w nową organizację dwóch oddzielnie pracujących dotad związków polakożerczych, Ostbundu i Ostmarkenvereinu. — Nowa organizacja nazywać się będzie „Ostmarkenbund", a ma się ona przyczynić do większego skupienia pracy narodowej. „Ostmarkenbund" będzie pracował w ścisłym kontakcie z hitlerowskim „Ostfrontem". — Według informacyj z miarodajnych źródeł niemieckich w najbliższym czasie cały szereg związków polakożerczych zasili szeregi „Ostmarkenbundu", przyczyniając się w ten sposób do powstania nowej i zwartej organizacji antypolskiej.

### NAJPIERW ZAPŁACIĆ.

Turysta na szczycie góry z przewodnikiem: — Ach, jak tu wspaniale! Zachwycająco! Tutaj chciałbym umrzeć!

Przewodnik taternik: — Jeżeli pan chce, to rzucę pana na dół, ale najpierw musi mi pan zapłacić za prowadzenie i za zrzucenie.

## Lekarstwo Na Grypę Wynalazł Polak.

Ryga. — Jak donoszą dzienniki, lekarz polski Rodziewicz, praktykujący w Rzeżycy na Łotwie otrzymał zaproszenie do Berlina, celem zademonstrowania tam nowego sposobu leczenia grypy. Rodziewiczowi udało się podczas wiosennej epidemji grypy w ubiegłym roku, zastosować skutecznie lekarstwo własnego pomysłu, co zwróciło na niego uwagę niemieckich lekarzy.

### NAJNOWSZE FILMY.

Kino Eden: „Szał Zmysłów" — Film dźwiękowo-skrzypiący.

Kino Lux: „Dziewczyna z zakazanej dzielnicy." — Dla żołnierzy ulga. Dla młodzieży wzbronione.

Kino Splendid: „Dessous hrabianki Irmy." — Podziwiały tłumy! Nowoczesna wentylacja!

„Moja żona mówi!" — Film niemy; nadzwyczajne powodzenie.

*Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"*

## SEZ YOU

| | True | False | Score |
|---|---|---|---|
| 1. Utah is less than 80,000 square miles in area | | | |
| 2. "Tout au contraire" is French for "on the contrary" | | | |
| 3. A gallon of water contains 350 cubic inches | | | |
| 4. William McKinley, 25th president of the United States, was of English ancestry | | | |
| 5. Forty square rods equals three roods | | | |
| 6. As a musical symbol, "T" indicates tempo | | | |
| 7. "Syn" is a prefix meaning with or together | | | |
| 8. The haddock belongs to the cod family | | | |
| 9. Detroit is the capital of Michigan | | | |
| 10. Cork is mined the same as coal | | | |
| TOTAL | | | |

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

*Answers to "Sez You" on page 6.*

# Z TRÓJCOWA

W przyszłą niedzielę (30go kwietnia) o godzinie 8:15 wieczorem odbędzie się w Audytorjum św. Trójcy już od pewnego czasu zapowiedziany wokalno-muzyczny koncert uczniów Wyższej Szkoły św. Trójcy pod dyrekcją Brata Arnolda, C. S. C.

Amatorami biorącymi czynny udział w tym dorocznym występie są uczniowie obecnie uczęszczający do Wyższej Szkoły św. Trójcy.

Program jest nader bogaty i pięknie urozmaicony. Jeden z utworów, wchodzących do repertuaru chóru szkolnego jest "O Bone Jusu" przez Palestrinę, niezrównanego mistrza muzyki kościelnej 16go wieku. Polski śpiew ludowy "Wisło moja" specjalnie zastoswany do męskich głosów znajduje się także na liście utworów czterogłosowych, które odśpiewa chór szkolny w niedzielę wieczorem "Pieśń pracy" przez Antoniego Małłka, dawnego organisty trójcowskiego to utwór, w którym entuzjazm i wesołość pięknie się przepiata w kontraście z apatją i spokojem, czyniąc tę pieśń bardzo stosowaną dla chórów męskich.

Około 50 wyrobionych męskich głosów Wyższej Szkoły św. Trójcy odśpiewa także kilka amerykańskich śpiewów ludowych. Jednym z nich będzie wiązanka ulubionych melodyj południowych przez Fostera, nosząca miano „Down South". Druga pieśń „Kentucky Babe" przez Geibel'a to cicha kołysanka południowej „mamy". Jeden z przedniejszych numerów repertuaru przyszłej niedzieli to bezprzecznie „The Gold and Blue", śpiew specjalnie napisany dla uczniów Wyższej Szkoły św. Trójcy przez p. W. Balutę, obecnego organistę Trójcowa. Jest to utwór pełen życia i siły z nutą bojową dźwięczącą od początku do końca.

Orkiestrowa część koncertu, składająca się z 30 zgórą amatorów, dostarczy miłej zabawy dla publiczności w formie lekkiej koncertowej i popularnej muzyki. Niektóre z numerów zapowiedzianych na wieczór 30 kwietnia są następujące: — „Youth Triumphant Overture" (Gibb), sławny „Hungarian Dance No. 5 (Brahms), wzbudzający „Marche Militaire" (Schubert), lekki fantastyczny walec „Chimes of Spring" (Linke) oraz numery operetki „The Beautiful Lady".

Jako specjalna nowość w imieniu czwartej klasy roku szkolnego '33 wystąpi kwartet senjorów. Ta grupa wyćwiczonych czterech głosów odśpiewa takie numery jak „At Dawning" (Cadman), „Close Harmony" (O'Hara), i „Little Tommy" (Macy). Grupa zaś składająca się z ośmiu głosów wykona „Sylvia" (Oley Speaks), „The Song of the Jolly Roger" (Caudish) oraz inne.

*

Sodalicja św. Teresy od Dzieciątka Jezus, na Trójcowie, urządza zabawę kostkową „bunco party" w niedzielę, dnia 30 kwietnia, w kafeterji trójcowskiej.

## Z KWATERY TYGODNIA POLSKIEJ GOŚCINNOŚCI.

**Oficerowie Policji przyłączyli się do pracy wystawowej.**

Około 100 oficerów policji polskiego pochodzenia zebrało się ub. niedzieli po południu w sali kwatery tygodnia polskiego, w celu zorganizowania się dla wzięcia czynnego udziału w dniu polskim, a w międzyczasie niezwłocznie przystąpić do rozprzedaży biletów.

Zebraniu, które zaznaczyło się wielkiem zainteresowaniem i entuzjazmem ze strony funkcjonarjuszy policji chicagoskiej, przewodniczył kap. P. Tomczak. Na tem zebraniu chodziło przedewszystkiem o stworzenie organizacji policjantów polskiego pochodzenia, opracowanie i przyjęcie konstytucji, oraz wybr zarządu; aprobatę konstytucji odłożono do następnego zebrania, natomiast dokonano wyboru urzędników, a więc prezesem został kpt. Piotr Tomczak; Fran. Rydelek wiceprezesem; Józef Wróblewski, sekr. prot.; W. Steinke, sekr. fin.; Fr. Schultz, skarbnikiem, oraz Wł. Kapeliński, marszałkiem; do dyrektorjatu weszli: Kaz. Pałczyński, J. Lachel i S. Pajkowski. Organizacja policjantów polskiego pochodzenia prawdopodobnie nosić będzie nazwę: „Chicago Polish-American Police Ass'n".

*

**Brighton Park.** — Komitet połączonych towarzystw zawiązany na Pankracowie w łączności z pracą wystawową już się zabrał do roboty na dobre; niemal wszystkie towarzystwa są już w tym komitecie reprezentowane. Komitet kwater posiada już sporo aplikacji na wolne pokoje i mieszkania, a staraniem jego będzie sprowadzić jak najwięcej gości do dzielnicy Brighton Park. Następne posiedzenie odbędzie się w nadchodzący piątek 28go bm. w sali parafjalnej przy 41ej i Kedzie, na którem przewodniczący poszczególnych komitetów przedłożą swe sprawozdania. Ktoby chciał jeszcze się przyłączyć do tej pracy, komitet parafjalny bardzo prosi o przybycie na to posiedzenie.

*

Na ręce komitetu tygodnia polskiego nadszedł bardzo serdeczny list od profesora Romana Dyboskiego z Krakowa, w którym dobrze znany na terenie wychodźtwa polskiegow Ameryce uczony polski dziękuje komitetowi za wysłanie na jego imię zaproszenia, wyrażając jednocześnie żal, iż z powodu okoliczności różnego charakteru nie jest on w stanie przybyć w tym roku do Chicago.

*

**Dr. M. Skrentny — czynnym prezesem kom. golfistów.**

Turniej golfowy zapowiedziany na dzień 19 lipca w Lincolnshore Country Club zapowiada się znakomicie, a to dzięki zainteresowaniu jakie okazuje przewodniczący komitetu golfistów, dra M. Skrentnego, który ostatnio informuje o nowych daninach ofiarowanych przez szereg osób w postaci nader cennych przedmiotów, a przeznaczonych na nagrody dla pp. golfistów.

Dr. Baranowski donosi z Milwaukee, że golfiści w grodzie śmietankowym przygotowują się na turniej do Chicago.

*

**Wieś Polska na Polu Żołnierza.**

W ogromnym gmachu, zajmującym cały blok, przy Crawford ave. i Melrose ul., już rozpoczęto budowę „Polskiej Wsi", która wystawioną będzie na Wystawie, na Polu Żołnierza, w dniu 22go lipca.

Ośm budynków jest na ukończeniu. Cała okolica przyległa budynkowi obudzoną została, niezwykłym na tę dzielnicę ruchem, stukiem młotków ciesielskich i warczeniem pił.

Praca odbywa się pod osobistym dozorem p. Edmunda J. Odalskiego, któremu Stowarzyszenie Dnia Polskiego powierzyło wystawienie polskiego Dnia na wystawie.

Po ukończeniu szereg wiosek i chat rozpocznie się budowa czterech ogromnych platform, do tańców, budowa dwu scen i niezliczonych a koniecznych kulis i sceneryj.



NONSENSE

WHEE—OUR KITE IS CAUGHT IN THE TELEGRAPH WIRES

HAW-HAW HAW

ONE IDEA MAKES YOU A MEMBER OF THE NONSENSE CLUB

RED "X" OF DUNCAN, OKLA., SHOT TAK IN

## Gdańska Straż Celna Napada Na Polskich Kolejarzy.

Gdańsk. — Na dworcu kolejowym w Gdańsku został pobity przez posterunek straży celnej kolejarz polski Herbarz, który pełnił fukcje służbowe na peronie dworca. Przybył on bowiem po odbiór przesyłki służbowej skontrolowanej już zresztą przez gdańskie władze celne. Jeden z celników gdańskich zatrzymał Herbarza, każąc mu otworzyć paczkę. Kolejarz odmówił otwarcia paczki, która zawierała plik gazet i udał się do swego biura.

Po chwili weszło za nim dwóch celników, którzy zabrali gwałtem przesyłkę, a Herbarza zaciągnęli do lokalu urzędu celnego na dworcu, gdzie został on zmaltretowany.

Następnie lekarz który zbadał Herbarza uznał go za niezdolnego do dalszej pracy.

Przesyłka została przez celników otwarta i pieczęcie zerwane.

Komisarz generalny interwenjować będzie w tej sprawie w senacie.

## Litwa Sama Zapędziła Się w Matnię.

Ryga. — W prasie łotewskiej coraz wyraźniejsze są głosy przeciwko polityce litewskiej.

Wybitny polityk Arvet Berg zamieścił w piśmie „Latvis" artykuł, w którym omawiając stanowisko Litwy wobec Niemiec, sądzi, że Litwa już tak daleko zaszła w stosunku z Niemcami, iż Łotwa nie może jej dzisiaj uratować. Po pierwsze: Istnieją najwyraźniejsze pomiędzy Litwą a Niemcami związki tego rodzaju, że dla Łotwy byłoby niewskazane dać się w nie wplątać, po drugie: Litwa wskutek swej niewyraźnej polityki jest zagrożona z trzech stron, podczas kiedy Łotwa dzięki swej ostrożnej polityce tego wszystkiego uniknęła.

Wreszcie trzeba wziąć pod uwagę, że Łotwa nie może wejść w bliższy związek z Litwą, bez aprobaty Estonji, od której jednak nie można się spodziewać, aby zechciała pośrednio ponieść konsekwencje politycznego postępowania Litwy, dla Łotwy byłoby zaś absurdem tracić jedynego sojusznika, jakim jest Estonja, to też Łotysze mogą współczuć Litwinom, ale pomóc im nie są w stanie.

## Niesławny Koniec Renegata Worgitzkiego

Osławiony ze swej działalności antypolskiej renegat Max Worgitzki ustąpił ostatnio ze stanowiska kierownika wschodnio-pruskiego Heimatdienstu. Motywem ustąpienia ma być trwająca od dłuższego okresu czasu choroba. Istotne powody rezygnacji z zajmowanego stanowiska leżą w presji ze strony wschodnio-pruskich czynników hitlerowskich i niemiecko-narodowych, dla których charakter pracy antypolskiej, prowadzonej przez Worgitzkiego na terenie Prus Wschodnich, posiadał formy zamało ostre i za mało zdecydowane. Równocześnie z rezygnacją ze stanowiska kierownika Heimatdienstu Worgitzki ustępuje z prezydjum t. zw. Kulturverein - Masuren - Ermland, instytucji, której cele streszczają się również w walce z polskością na terenie Warmji i Mazur.

W ten sposób polakożercza karjera renegata Worgitzkiego dobiegła końca, ostateczny cios zadali jej ciekawym zbiegiem okoliczności — ci, którym renegat się dotąd tak gorliwie wysługiwał.

## Zasądzenie Szpiega w Katowicach.

Katowice. — Odbyła się w tutejszym sądzie okręgowym rozprawa tajna w trybie doraźnym przeciwko Stanisławowi Paruzelowi z Katowic, oskarżonemu o zbrodnię szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych. Rozprawie przewodniczył prezes sądu okr. dr. Arct oskarżał prok. Kulej. Sąd skazał Paruzela na karę śmierci, które zamieniona została na dożywotnie więzienie.



## KÓŁKO WOLNA POLSKA ROZPOCZYNA NOWY OKRES DZIAŁALNOŚCI.

Z zadziwiającem zapałem i wielkiem entuzjazmem młodzież polska zgrupowana pod sztandarem starego i zasłużonego zespołu LiterackoDramatycznego Wolna Polska, stopniowo dąży do odzyskania dawnej sławy i potęgi. Z wielkiem uradowaniem i szczerą zachętą, goście-reprezentanci kilkunastu Kółek byli świadkami jak młodzież ta z całem zapałem serca i duszy bierze się do pracy ideowo-narodowej. Dowodem tego był piękny wieczorek programowy jaki Kółko Wolna Polska urządziło w sali Oleszka, przy Huron i Bickerdike ul. i zabawa towarzyska połączona z „Święconką" urządzona w ubiegłym tygodniu w tej samej sali.

*

Program wieczorku rozpoczął kol. Paweł Głąb, dzielny, młody i energiczny prezes tego zespołu, pięknem i pouczającem odczytem p. t. "Co każdy Polak o Polsce wiedzieć powinien". Program upiększyła artystyczną grą na pianinie koleż. Helena Szymczak za co ją obdarzono burzą oklasków. Z kolei, kol. Stan. Wardzała wykonał nader komiczny monolog p. t. "Koza ojca Bartłamieja". Bardzo piękny numer na klarnecie wykonał kol. Józef Simmons a prawdziwą i miłą niespodzianką był monolog "Mój jedyny protokól" panny Heleny Bubały, sekretarki Kółka Wolna Polska. Najwięcej rozweselił wszystkich p. Władysław M. Zolla, generalny sekretarz Związku Polskich Kółek Literacko-Dram., który ubawił obecnych odśpiewaniem pięknej, humorystycznej, starokrajskiej piosenki "Co nam pan Tatuś kupił Baranka" i wesołą historją "Ale byznes jest byznes". Piękny ten wieczorek programowy, który dużo przysporzył zachęty i uznania Kółku Wolna Polska, zakończono wspólnym śpiewem "Roty" Marji Konopnickiej. Wielkie uznanie należy się dzielnej członkini Kółka, koleż. Helenie Marcinkiewicz, która energicznie zajmuje się urządzaniem wieczorków programowych.

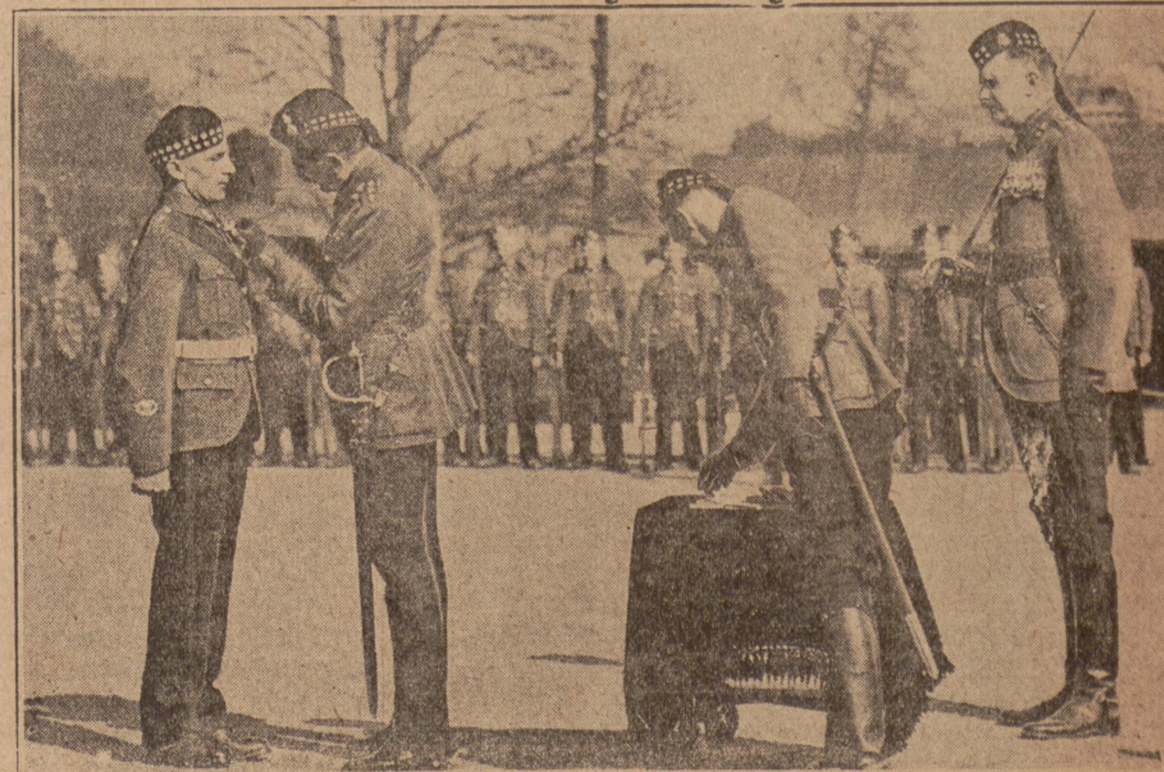
*

W ubiegłym tygodniu Kółko Wolna Polska urządziło z wielkiem powodzeniem zabawę towarzyską połączoną z tradycyjną Święconką. Sala Oleszka była przepełniona młodzieżą chętną tak do pracy jak i zabawy oraz gośćmi, którzy przybyli z różnych stron miasta, aby dodać otuchy i zachęty nowo odrodzonemu zespołowi.

O godzinie dziesiątej obecni byli zaproszeni do zastawionych stołów, gdzie po podzieleniu się jajkiem i spożyciu różnych przysmaków odbył się krótki program. Program wieczorku zagaiła pięknem przemówieniem, sekretarka Kółka koleż. Helena Bubała, a na przewodniczącego powołała prezesa Kółka Dram. Orzeł Biały, p. Bernarda Czerwińskiego, który doskonale spełnił swe zadanie. Na pierwszego mówcę powołany był dobry przyjaciel i sympatyk Kółka, p. Wład. M. Zolla, sekr. gen. Związku Kółek, który w pięknych i dobranych słowach złożył szczere i serdeczne życzenia Kółku, przyrzekając chętną współpracę ku dalszemu rozwoju Kółka. Następnie sekretarz Kółka Jul. Słowackiego, p. Alfred Ostrowski przemówił do zebranych, dając uznanie młodzieży za ich ochoczą pracę na niwie narodowo-kulturalnej. Z wesołem monologiem p. t. — "Ważne Rady" wystąpiła znana deklamatorka z Kółka Dram. Ossolińskich koleż. Norkiewicz. Dalej piękną mowę w imieniu Zarządu Centralnego wygłosiła wice-prezeska Związku Polek, panna Katarzyna Urban. Inne mowy wygłosili, organizator Kółka Kaz. Pułaskiego, p. Micek; panna (Miss Polonia) H. Gruszeczka,; prezes Kółka Wolna Polska, p. Paweł Głąb i prezes Kółka Ossolińskich, p. Lucjan Prusiewicz. Bardzo krótką ale zato interesującą mowę wygłosił prezes Kółka Literacko-Dram. Im. Henryka Sienkiewicza z Brighton Park, p. Leon Meger, który w serdecznych słowach winszował Kółku dalszego rozwoju i sukcesu. Przy końcu przemówił najwięcej zasłużony członek Kółka p. Edward Wójcik. Na zakończenie programu wniesiono toast "Niech żyje Kółko Wolna Polska".



## ZA WIERNĄ SŁUŻBĘ.



Po przeglądzie i defiladzie królewskiego bataljonu strzelców szkockich, lord Trenchard, honorowy dowódca bataljonu przypina na piersi odznaczenie oficerowi bataljonu za "wierną służbę". Rycina stwierdza, że nie wszystkie pułki szkockie maja mundury ze "spódniczką".

# DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

| TERMS OF SUBSCRIPTION | | PRZEDPŁATA WYNOSI | |
|---|---|---|---|
| One year | $5.00 | Rocznie | $5.00 |
| Six months | 3.00 | Półrocznie | 3.00 |
| Three months | 1.75 | Kwartalnie | 1.75 |
| In Chicago by mail for 1 month | .85 | W Chicago pocztą miesięcznie | .85 |
| To Europe for one year | 8.00 | Do Europy rocznie | 8.00 |
| To Canada for one year | 5.00 | Do Kanady rocznie | 5.00 |

All letters shall be addressed to | Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.


## Paderewski Dostał Nagrodę Warszawy.

Depesza z Warszawy donosi, że stolica Polski przyznała tegoroczną nagrodę, pięć tysięcy złotych, Mistrzowi Ignacemu Janowi Paderewskiemu. Jednocześnie donosi depesza, że Mistrz może przybędzie do Polski, w której nie był od 1920 roku.

Gdyby wraz z tą wiadomością nadeszła z Warszawy inna, np. taka, że dziesięć czy nawet piętnaście wysokich orderów polskich ma zdobić piersi tutejszych obywateli, i gdyby nas zapytano, która z tych wiadomości jest ważniejszą, to powiedzielibyśmy bez wahania, że pierwsza.

Rozdawanie orderów nie jest już nowością, ale stanowczo nowością i to wielką jest fakt, że stolica Polski uznała za właściwe przyznać tegoroczną nagrodę Paderewskiemu.

Nagroda jest skromną, ale znaczenie jej leży nie w wysokości sumy, tylko w fakcie przyznania jej a to jest znamienne. Ponadto podkreślić trzeba, że nagrodę przyznała stolica Polski a nie inne miasto — stolica, w której nawet przyznawanie nagród da się kontrolować przez ludzi u władzy będących. Kto wie nawet, czy właśnie nie na skutek sugestji ze strony tych ludzi Warszawa przyznała nagrodę, żeby w taki niewinny, upozorowany sposób dać wyraz uznania Mistrzowi za jego nieocenioną pracę dla Polski i zasługi, jakich dowody składał i składa po dziś dzień.

Paderewski zasłużył sobie na wyróżnienia nawet nie maskowane. Paderewski to człowiek, któremu składanie hołdu nie jest obowiązkiem, lecz zaszczytem. Odrodzona Polska wielu synów swoich wyróżniła, tylko Paderewskiego wśród nich nie było. O ile nam wiadomo, Paderewski nie otrzymał dotąd żadnego odznaczenia, oprócz obecnej nagrody Warszawy. Dlatego wiadomość o tej nagrodzie jest niezwykłą a ponadto jest także wielce zntczącą z uwagi na szereg okoliczności.

Kilka tygodni temu pojawiły się w prasie amerykańskiej wiadomości z Londynu i Payrża, iż Paderewski jest uważany przez pewne sfery w Polsce za ewentualnego kandydata na prezydenta, albowiem kadencja obecnego prezydenta Mościckiego kończy się w maju. Prasa w Polsce przyjmowała te wiadomości ostrożnie, albowiem istnieje tam pewność, że gdyby obecny prezydent Mościcki nie chciał dłużej prezydentować, to następnym prezydentem Polski będzie ten, kogo marszałek Piłsudski wskaże. Opozycja nie zgodzi się z tem powiedzeniem, w przeciwnym razie nie byłaby opozycją. W interesie opozycji leży dowodzić czegoś wręcz przeciwnego, ale jej opinja niekoniecznie musi być naszą opinją. Zresztą wiemy aż nadto dobrze, że Paderewski nigdy się nie zgodzi być kandydatem jednego stronnictwa.

Podkreślając szereg szczegółów nie chcemy przez to powiedzieć, że kandydatura Mistrza na prezydenta Polski jest w tej chwili realniejsza, jak przedtem. Nie mniej nie możemy się oprzeć wrażeniu, że przyznanie nagrody nie odbyło się bez celu.

Warunki na pograniczu polsko - niemieckiem i stosunki międzynarodowe wogóle postawiły Polskę w obliczu bardzo poważnych zagadnień, dla rozwiązania których wymaga się od narodu polskiego największego skupienia, solidarności i dyscypliny, podobnie jak się to działo w 1920 r. Osiągnąć ten cel nie każdy z wodzów może, bo tu trzeba posiadać specjalne przymioty serca i rozumu, w które właśnie Mistrz Paderewski jest bardzo bogaty. Nie jest więc wykluczone, że wobec powagi chwili dobrzeby było, gdyby Paderewski został prezydentem Polski. Ciężkie to byłoby brzemię dla Mistrza i wielka odpowiedzialność na jego wiek podeszły, ale pewnie zgodziłby się złożyć jeszcze jedną więcej ofiarę, gdyby Ojczyzna tego od niego wymagała a jej interes by to nakazywał.

## Niebezpieczeństwo Grozi Polsce.

Nie mamy zamiaru odgrywać roli alarmistów, ale też nie chcemy pomijać milczeniem znaków ostrzegawczych — znaków zapowiadających niebezpieczeństwo. Już raz jeden sygnalizowaliśmy te znaki w dniu 13go bm. w związku z zapowiedzią przyjazdu tutaj premjera angielskiego MacDonalda. Powołaliśmy się wtedy na korespondencję pana W. Hillmana z Londynu z doniesieniem, że premjer MacDonald będzie mówił z Panem Prezydentem o rewizji Traktatu Wersalskiego. Dla tego pisaliśmy wtedy, że „pilnować musimy posunięć premjera angielskiego w Washingtonie, ażeby nie powótrzyła się historja, jaka miała miejsce w Washingtonie podczas wizyty francuskiego premjera Lavala w r. 1931", albowiem tylko przez pilnowanie będziemy w stanie odeprzeć każdy atak skutecznie.

Przewidywania nasze się spełniają. Inny korespondent amerykański, pan Paul Scott Mowrer, donosi z Paryża, że Stany Zjednoczone zgodzą się na pakt konsultatywny pod warunkiem, że przedtem sprawa „korytarza polskiego" zostanie załatwiona.

Pan Mowrer jest dobrze poinformowany i wiadomość jego z Paryża możemy przyjąć, jako odsłonięcie tajemnicy rozmów, jakie w tej chwili toczą się w Washingtonie między Prezydentem Rooseveltem a premjerem Anglji i panem Herriotem.

Pan Prezydent zachowuje rozmowy w najgłębszej tajemnicy, ale — powtarzamy — nie mamy powodu nie wierzyć panu Mowrerowi i dlatego sądzimy dzisiaj, że Polsce grozi niebezpieczeństwo nowego podziału, albowiem niezawodnie chodzi o skłonienie Prezydenta Roosevelta na rzecz rewizji zachodniej granicy polskiej co w prostym języku wykłada się, jako chęć obrabowania Polski z jej rdzennych ziem.

Pan Mowrer nawet nie usiłuje ukryć tego wzmianką o rewizji Traktatu Wersalskiego, ale mówi otwarcie, że chodzi o ziemie polskie, które Niemcy przezwali korytarzem. Powiada, że Pan Prezydent Roosevelt zgodzi się, żeby Stany Zjedn. należały do paktu konsultatywnego, ale po uprzedniem załatwieniu sprawy „korytarza polskiego."

Czyż ta sprawa nie została załatwiona? Przecież tylko Niemcy twierdzą, że sprawę korytarza trzeba załatwić, to znaczy ponownie ograbić Polskę. Skoro Stany Zjedn. — według korespondencji p. Mowrera — miałyby także wymagać załatwienia tego, co już dawno jest załatwione, to znaczy, że się skłaniają na stronę Niemiec, a może już się skłoniły i w tem właśnie przypuszczeniu mieści się niebezpieczeństwo dla Polski.

Trudno nam w możliwości takie uwierzyć, szczególnie dzisiaj, gdy w Washingtonie mamy administrację demokratyczną, nie mniej jednak musimy się mieć na baczności w myśl powiedzenia, że strzeżonego Pan Bóg strzeże. Niech się bowiem nikomu z nas nie zdaje, że Pan Prezydent Roosevelt powie nam, co zamierza proponować w sprawie kwestji korytarzowej. On nam powie, ale jak wszystko już będzie załatwione a wówczas będzie zapóźno.

## Z CUDZEJ GRZĘDY

**DZIENNIK POLSKI W DETROIT,—15.-IV.**

**Zawikłana sytuacja społeczno - ekonomiczna w Ameryce podobna dziś jest do Jig-Saw Puzzle z stu tysięcy złożonej kawałków, w której jednakowoż gdzieś się zapodziało kilkadziesiąt sztuk. Najrozmaitsi specjaliści od rozwiązywania zagadek trudzą się dniem i nocą nad złożeniem ponętnego obrazu, nie wiedząc, że brak tych kilkudziesięciu kawałków i zapominając, że między zgubionymi są najważniejsze, którym na imię — bezwzględna uczciwość, bezwzględna sprawiedliwość, bezinteresowność, prawda i szczerość.**

**REKORD CODZ., W DETROIT,—24.-IV.**

**Dziwnemi drogami chadzają losy ludzi... Sędzia miejscowy skazał niejakiego Claude Callen'a, lat 49 (co najdziwniejsze...) na 20 lat więzienia za napad na drodze publicznej. Co gorsze w tem wszystkiem, że Callen jest byłym pryncypałem i superintendentem szkolnym i posiada dość wysokie wykształcenie, jak na stosunki amerykańskie. Callen, jak wszyscy zresztą ludzie jego pokroju — porzuciwszy stanowisko pryncypała — rozumiał jedno, a mianowicie, że "trzeba się zbogacić" jak najprędzej (get rich quick), a skoro stracił wszystkie oszczędności swego życia — rzucił się w ostateczność — zostawszy bandytą, zapewne w tem niesłusznem przekonaniu, że na tem polu "dorobi" się szybko. Takich, jak Callen jest legjon w Ameryce, którzy, wyznając fałszywą zasadę o szybkiem bogaceniu się — spostrzegają następnie — że cel życia, jaki sobie obrali jest nie tylko głupi, ale i smutny...**

## Sen Wędrowca Nad Bałtykiem

**Pyłem okryty wędrowiec znużony
Przyszedł nad Bałtyk z dalekich rubieży,
Usiadł nad brzegiem wielce utrudzony
I pył otrząsnął z wędrownej odzieży.**

**Wsparty na skale, upojony ciszą,
Oczy przysłonił i w morza bezdenność
Patrzył jak szare fale się kołyszą,
Zwisła mu głowa objęła go senność**

**I śniły mu się rzeczy niepojęte:
Neptun, bóg morza wypłynął na fali,
Wody Bałtyku wielką burzą wzdęte
I głos gromowy posłyszał z oddali.**

**Gdy będziesz wracał do twej ojcowizny
Zanieś te słowa polski wędrowniku,
Ktokolwiek pragnie potęgi Ojczyzny,
Niech zwróci oczy na wody Bałtyku.**

**W bratnim uścisku niech się zawrą dłonie,
Wszelki wysiłek kierujcie ku morzu,
Czy pan z pałacu, czy chłop na zagonie,
Bo tam jest przyszłość na morskiem przestworzu.**

**Na bok odłóżcie wasze kłótnie, swary,
Pomorska ziemia wielkim głosem woła,
Wróg zdradę knuje, już widać pożary,
Wspólny wysiłek ocalić was zdoła.**

**Dobro Ojczyzny niech wam serca spoi
Dla dobra Polski łączcie się — czas nagli,
Kto tylko zdolny niech się ima zbroi,
Drudzy do pługa, a inni do żagli!**

**Pielgrzym w śnie widzi jakieś wody drżenie,
I słyszy pomrók daleki, złowrogi,
Słyszy wyraźnie jakieś ostrzeżenie
I gromkie baczność! Polsko, broń do nogi!**

**Zaszumiał Bałtyk, wionął wiatr gwałtowny
I czarna chmura zakryła obłoki,
Zbudził się pielgrzym, ujął kij wędrowny
I ku Warszawie skierował swe kroki.**

Jan Sass chłop z nad Dunajca.

## Strasburger Odpowiada Niemcom.

Zagraniczna opinja publiczna śledzi z wielkiem zainteresowaniem wysiłki Polski w kierunku odbudowy jej życia ekonomicznego, oraz w kierunku zwalczania kryzysu światowego.

Jedynie prasa niemiecka, omawiając ten przedmiot nie umie wznieść się ponad zawiść polityczną.

"Deutsche Berkwerkszeitung" (w Dusseldorfie), organ niemieckiego przymysłu kopalnianego, opublikowała niedawno artykuł, bardzo charakterystyczny dla tego stanowiska. Dla udzielenia stanowczej odpowiedzi na ten artykuł Henryk Strasburger, Prezes Centralnego Związku Przemysłu Polskiego, były Ministter i Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku. opublikował ostatnio w „Kurjerze Porannym", poważnym dzienniku Warszawskim, swoje wybitnie interesujące obserwacje, z których poniżej podajemy najciekawsze ustępy:

Sam fakt, powiada p. Strasburger, że dziennik niemiecki uważa zwrot Niemcom najstarszych prowincji polskich za jedyne lekarstwo, na wszystkie choroby ekonomiczne, wyjaśnia wystarczająco motywy, które go inspirują. Korespondent niemiecki, przedstawiając w artykule swoim analizę budżetu polskiego, podkreśla na pierwszem miejscu nadmierną sumę wydatkową w Polsce na wojsko. Jednocześnie jednak baczy aby nie uczynić najdrobniejszej aluzji co do żądania Niemiec rewindykowania terytorjów "niemieckich", kwestji poruszanej tysiącę razy przez samego kanclerza Hitlera, a głównie skierowanej przeciwko ziemiom polskim.

Korespodent niemiecki zauważa z ironją, że Polska aspiruje do idealnej autarchji ekonomicznej, a jednocześnie przemilcza przed czytelnikiem fakt, że Polska ratyfikowała traktat handlowy polsko-niemiecki, któ ry od lat 3 wyczekuje ratyfikacji ze strony Rządu Niemieckiego.

W dalszym ciągu artykułu swego p. Strasburger podkreśla, że głównie obrona polskiego handlu zagranicznego nadaje właściwą wartość nowemu portowi Gdyni P. Strasburger odrzuca pozatem nieuzasadnione twierdzenie prasy niemieckiej o rzekomem przerwaniu prac nad konstrukcją nowej drogi kolejowej Slą̨sk-Bałtyk. "Wręcz przeciwnie-stwierdza on, budowa tej linji posuka się naprzód i za kilka dni zaledwie Prezes Rady będzie obecnym na jej inauguracji". "Inauguracja ta miała miejsce 1go marca b. r. Linja kolejowa, łącząca najkrótszą drogą Bałtyk z naszym basenem węglowym oraz z krajami centralnej Europy, będzie miała pierwszorzędną wartość ekonomiczną dla Polski i również dla jej sąsiadów południowych.

W dalszym ciągu p. Strasburger stwierdza, że tendencyjne pogłoski, o mającem być ogłoszonem w najbliższej przyszłości moratorium w Polsce co do długów zagranicznych, nie zrealizowały się bynajmniej, co należy temardziej cenić, że cały szereg państw większych i bogatszych od Polski w Europie Centralnej, oddawna zadecydował niewywiązać się ze swych długów i zobowiązań międzynarodowych. Bilans Banku Polskiego wykazuje wystarczająco solidność złotego.

P. Strasburger kończy artykuł konkludując, że gospodarcza prasa niemiecka znacznie lepiej postąpiłaby gdyby pracowała nad zbliżeniem polsko-niemieckiem zamiast propagować różne tego rodzaju wiadomości, pozbawione wszelkich podstaw.

## GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

### O ANONSERACH RADJOWYCH.

Jestem stałym czytelnikiem Dziennika Chicagoskiego zgórą 20 lat i zawsze znjaduję w nim coś nowego, i dobrego i pożytecznego, ale też i rozmaite krytyki niesłuszne, bo gdy się weźmie pod uwagę "Głosy Czytelników", to tam zawsze najwięcej krytyki o te polskie godziny radjowe. Piszą że wielu właścicieli nie jest Polakami, tylko wynajmują "anonserów" polskich i ci plotą co im ich najemca karze. To prawda, że każdy szuka chleba, jeszcze teraz w tych ciężkich czasach, i proszę tym anonserom nie wymyślać, że plotą, że każą iść w niedzielę tradycyjną do obcych kupować, bo oni nikogo na powrozie nie ciągną, aże tak ogłaszają, to dlatego że chcą sobie a może i swojej rodzinie na utrzymanie zarobić, bo zato dostają zapłatę. Jeszcze wspomnę, że ani jednej, prawie ani jednej polskiej, godziny radjowej nikt nie urządza, bo się Polacy bardzo mało ogłaszają i na każdej, — podkreślam — na każdej godzinie obcych ogłaszają. Czy nie prawda? My wszyscy lubimy polską muzykę słuchać, więc bardzo prosimy o nią. A dla tych panów, co tak godziny polskie na płytach gramofonowych krytykują, to niech swoich aparatów radjowych nie nastawiają, niech nie słuchają, to krytyka ustanie i będziemy wszyscy zadowoleni, bez urazy dla polskich anonserów.

Jan Dzień.

## Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Czwartek 27 kwietnia, 1893 r.

**Rzym, 26go kwietnia. — Kardynał Luigi Sepiacci, jeden z najstarszych włoskich kardynałów, zakończył dziś życie.**

**W biurze pnr. 1114 Ashland Block, wczoraj po południu po raz pierwszy wystawiono słynny pałasz Jerzego Washingtona. Jest on własnością panny V. T. Lewis z Baltimore, Md., która go otrzymała drogą spadku.**

**Dnia 30go kwietnia w kościele św. Stanisława Kostki odbędzie się piękna uroczystość nowo wyświęconego kapłana polskiego, Wiel. ks. Jana S. Górzyńskiego. (Dzisiaj ten sam Wiel. ks. Prałat Górzyński, jest proboszczem parafji św. Wojciecha, na południowej stronie Pittsburga).**

**„Times" twierdzi, że polski sędzia pokoju p. M. La Buy otrzyma od burmistrza Cartera H. Harrisona nominację na urząd sędziego policyjnego.**

**Lekarzem osobistym sułtana Turcji jest Dr. Bąkowski, Polak; niedawno uczestniczył on, jako delegat turecki, w kongresie cholerycznym w Dreznie.**

## HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

**BARDZO STARA PIOSENKA.**

**Wlazł kotek na płotek i mruga
Lecz jego uciecha niedługa,
Bo gdy o kryzysie się dowię,
Odechce się mrugać kotkowi!**

**TEŻ ZAJĘCIE.**

**Wilhelm II, ex-cesarz niemiecki, był w tych dniach wezwany do sądu w Doorn. Na zapytanie sędziego, holendra, czem się zajmuje, ex-cesarz odpowiedział:**

**— Jestem chwilowo pilnujący Hitlera, ażeby mi nie ukradł korony cesarskiej.**

## Poradnik Dobrego Zdrowia.

**Referuje Specjalnie Dla Dziennika Chicagoskiego Dr. Michal C. Goy, Którego Biuro Mieści Się Pod nr. 1610 W. North Ave., Przy Ashland Ave. Tel. Arm. 3230.**

Dział zawiera artykuły treści ogólno - pouczającej w dziedzinie zdrowia oraz odpowiedzi na pytania Czytelników, które mogą być traktowane ogólnie. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania adresować należy wprost do doktora Goy, a odpowiedzi szukać w Dzienniku.

### CIAŁO LUDZKIE POTRZEBUJE 2 KWARTY WODY DZIENNIE.

Woda jest koniecznością dla człowieka, której zazwyczaj nie doceniamy. Powinniśmy pić koniecznie o wiele więcej wody, aniżeli dziś pijemy a mianowicie powinniśmy organizmowi dostarczyć dwie kwarty wody dziennie. Jedną kwartę trzeba wypić a drugą kwarte znajduje się mniej więcej w potrawach, jakie spożywamy. Nie powinniśmy pić wody podczas jedzenia, jak to niektórzy mają zwyczaj, lecz wodę spożywać trzeba w małych ilościach w czasach pomiędzy jedzeniem.

Przeważnie tłuści ludzie mają zwyczaj używania sporo wody podczas jedzenia. Przeszkadza to trawieniu i stoi na przeszkodzie pracy delikatnym przyrządom trawienia. Około dwóch kwart wody zużywa ciało ludzkie każdej doby. Czasem nie zużyje tyle, lecz czasem zużyje nawet więcej i dlatego bierzemy przeciętną ilość dzienną.

Około 52 procent wody odchodzi z człowieka przez wydzielanie, okło 28 procent wychodzi przez pory skórne za 20 procent przez płuca czyli oddech.

Dwie kwarty wody potrzebuje przeciętnie człowiek i dwie kwarty trzeba ciału dostarczyć. Jeżeli mniejszą ilość wody organizm człowieka otrzyma, wtenczas któraś część organizmu musi ucierpieć. Wszystkie potrawy, jakie spożywamy, zawierają wodór a gdy wodór zmięsza się z tlenem, wtenczas powstaje woda.

Lecz drogą pokarmów otrzymujemy tylko jedną część wody, jakiej organizm ludzki potrzebuje, chociaż bardzo wiele przyczyn przemawia za tem, że dostateczna ilość wody skutecznie działa na człowieka. Ciało ludzkie w ogólności składa się z dwóch trzeciech części wody. Muszkuły zawierają również dwie trzecie części wody a krew posiada jej znacznie więcej a mianowicie cztery piąte. Wszystkie te składniki ciała wymagają ciągłego odświeżenia i wykonują swe funkcje najlepiej wtenczas, gdy żołądek posiada pod dostatkiem wody. Przedewszystkiem zaś kiszki i nerki wykonują swe powinności z większą regularnością, jeżeli dostarczymy im dostateczną ilość wody. W gorącym czasie ciało człowieka potrzebuje więcej wody, ponieważ człowiek się poci i dlatego trzeba napełnić wszystkie zbiorniki organizmu ludzkiego.

Picie wody podczas jedzenia szkodzi przedewszystkiem dlatego, ponieważ spłókuje potrawę, zanim ona została należycie przeżuta i zmieszana ze śliną. Takie potrawy nie ulegają dobremu trawieniu i nie można spodziewać się, aby w takim wypadku nastąpił należyty rozkład chemiczny spożytych potraw. Jeżeli chcesz aby picie wody wyszło ci na zdrowie, w takim razie powinieneś pić wodę w czasie pomiędzy jedzeniem. Wielkiej ilości wody pić nie wolno, ponieważ, zaszkodzić to może organizmowi człowieka. Jeżeli człowiek używa potraw mięsnych, potrzebuje większe ilości wody, natomiast człowiek używający potraw warzywnych i owoców, nie potrzebuje pić wiele wody.

---

Wacław Niezabitowski

## Huragan od Wschodu

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

— Niema co! Siadaj pułkowniku za mym siodłem! — rzucił rozkaz Pretwicz, dostrzegłszy z niepokojem, że ta nieoczekiwana przerwa pozwoliła ścigającym na znaczne zbliżenie się.

— Joe! Pędź naprzód i uprzedź Clermonta i Szymka! — Wysuniecie się z bronią przed wąwóz, gdyż zapewne potrzebować będziemy waszej pomocy! — krzyczał Pretwicz, galopując obok marynarza.

Ten ścisnął konia piętami i pomknął jak wicher.

Koń Pretwicza, dźwigając teraz podwójny ciężar z każdą chwilą coraz więcej upadał na siłach. Oddech jego stał się świszczącym, piana płatami padała z karku i boków.

Jeszcze kilkaset kroków i zwierzę potknęło się raz i drugi, wreszcie tanęło, stękając głucho. Po chwili osunęło się powoli na kolana.

— Dalej nie pójdzie! — rzucił Pretwicz, sprawdzając zamek i magazyn karabinu. Macready poszedł za jego przykładem.

— Jeszcze mamy czas na to! — rzekł Pretwicz, zarzucając broń na ramię. — Musimy jak najbliżej przysunąć się do wąwozu, aby srzały tamtych nie pozwoliły żółtym na otoczenie nas.

Przemykali się przez kamienie i wydmy, biegnąc pochyleni przez puste przestrzenie. Lecz wreszcie siły ich opuściły. Upał był niemiłosierny; te kilkanaście minut biegu pokryły ich ciało potem. Wysuszone skwarem płuca z trudem chwytały powietrze.

Macready zwolnił kroku. Twarz jego była ponsową ze zmęczenia.

— Do stu tysięcy starych bab! Wolę niepewną walkę, niż pewną apopleksję! — krzyczał, sapiąc ciężko.

Pretwicz przyznał mu w duchu rację. Nogi drżały pod nim od forsownego biegu, przed oczyma ze zmęczenia tańczyły różnokolorowe kółka i kółeczka. Przyszło mu na myśl, że za chwilę trzeba będzie posiadać zimną krew i pewne oko.

Zatrzymał się na chwilę i wspiąwszy się nieco na wystający kamień policzył wzrokiem ścigających.

— Dwudziestu!

— Niezbyt wiele! — mruknął, schodząc z kamienia. — Nie dogonią nas przed upływem pół godziny! — poinformował o sytuacji Macready'ego, który korzystając z zatrzymania się, zapalał papierosa.

Szli spiesznym krokiem, pewni, że nic ich nie uchroni od starcia ze ścigającymi. Nagle ominąwszy zwały kamieni stanęli na krańcu gładkiej równiny rozciągającej się w kierunku gór na przestrzeni półtora mniej więcej kilometra.

— Pułkowniku... zbierz siły! — zachęcał Macready'ego Pretwicz. — Jeżeli zdołamy przebiec tę równinę, zanim nas dopędzą, jesteśmy uratowani.

— Spróbuję! — mruknął lakonicznie Anglik, przyśpieszając kroku.

— W chwili, gdy dosięgli przeciwległego krańca równiny, ukazały się poza nimi figury jeźdźców, wpadających w galopie na równinę.

Pretwicz przez chwilę obserwował je z ironicznym uśmiechem na ustach, poczem rzekł, siadając wygodnie w cieniu, rzucanym przez olbrzymi, samotnie stojący głaz.

— Dopuścimy ich do połowy równiny i paru z nich zsadzimy z siodeł! — mówił do Macready'ego. — Będą musieli cofnąć się i objeżdżać równiną, na czem wygramy tyle czasu, ile zabierze Joemu sprowadzenie pomocy. No, kolego, bierzcie lewego z pierwszych dwóch na cel, ja załatwię się z drugim.

Mierzyli uważnie, oparłszy lufy karabinów o kamienie. Padły strzały. Dwóch pierwszych jeźdźców zwaliło się z koni na ziemię. Pozostali rozpierzchli się pojedyńczo i zawróciwszy z powrotem, pędzili co sił ku opuszczonym przed chwilą kamiennym zasłonom. Jeden z koni zabitych żołnierzy biegł za towarzyszami, drugi zaś stał z pochylonym łbem nad trupem swego pana.

Jak przewidywał Pretwicz, pościg okrążył równinę, nie chcąc narażać się po raz drugi na celne strzały ściganych. Widać było, jak jeźdźcy pochyleni ponad karkami końskimi, przebiegali pomiędzy głazami, to znikając, to ukazując się co chwila.

Scigani opuścili swe stanowisko i spiesznym krokiem zdążali w stronę gór. Nie mieli oni zbyt wielkiej nadziei, aby dotrzeć do nich wpierw od pogoni, chodziło im raczej o wydostanie się na większą wyniosłość, gdzieby nie mogli być napadnięci znienacka.

I rzeczywiście w parę chwil potem, gdy uciekinierzy znaleźli się na szczycie obłego wzgórza, z za kamieni i skał, rozsianych dookoła ukazały się postacie ścigających, którzy poczęli otaczać wgórze, najwidoczniej w celu odcięcia ściganych od gór.

Położenie białych poczynało być z każdą chwilą coraz więcej kłopotliwym. Czuli się bezpiecznymi na szczycie wzgórza, lecz w razie opuszczenia go i skierowania się ku górom, ukryci naokół żółci zasypaliby ich niezwłocznie gradem kul.

— Tylko dywersja naszych przyjaciół otworzyć nam może drogę ku górom — rzekł Macready, zaznajomiwszy się z sytuacją.

Pretwicz skinął przytwierdzająco głową. Od paru chwil wpatrywał się on bystrym wzrokiem w odległe od nich o dwa zaledwie kilometry zbocza pierwszych wzgórz Nan-szanu, w nadziei, iż dostrzeże biegnących stamtąd z odsieczą przyjaciół.

Nagle w niezbyt dalekiej odległości poza nimi huknęły strzały i dwa konie bez jeźdźców wybiegły z poza skał, pędząc w stronę równiny. Strzały stawały się coraz gęściejsze i niebawem osaczeni dostrzegli, że ta część osaczających, która przecinała im drogę ku górom, poczyna umykać na boki, kryjąc się poza skaliste zwały.

Jeszcze chwila i z pośród gromady skał i kamieni wynurzyły się postacie Clermonta, Joego i Szymka. W parę minut później ci ostatni znaleźli się na szczycie wzgórza, głośnymi okrzykami radości witając towarzyszów.

Gdy minęła pierwsza chwila powitania, poczęto się zastanawiać nad sytuacją. Mogli się coprawda dość długo bronić na szczycie wzgórza, lecz pozostanie na nim, narażało ich na wielkie niebezpieczeństwo, gdyż lada chwila do osaczających mógł się dołączyć nowy oddział pościgowy.

Ścigający widocznie spodziewali się nadciągnięcia pomocy, gdyż nie próbowali więcej ataków, lecz skupili się od strony gór, tworząc półkole, którego ramiona docierały do równiny, jaką dostając się na wzgórze, przebyli niedawno uciekinierzy.

— Odwrót mamy przecięty! — mówił Clermant, kręcąc w zakłopotaniu swą jasną bródką. — Nie pozostaje nam nic innego, jak czekać zmierzchu; może wówczas uda nam się prześlizgną niespostrzeżenie przez łańcuch osaczających.

Szymek, który od pewnego czasu wpatrywał się jastrzębim wzrokiem w grupę skał, znadujących się od wzgórza w odległości tysiąca mniejwięcej metrów, wmieszał się do narady.

— Melduję, jako, że najlepiej będzie, jeśli się odczepimy od nieprzyjaciela! — mówił, łyskając białkami oczu.

— Masz niezgorsze pomysły, mój chłopcze! — zaśmiał się Macready. — Pewnie, że to byłoby najlepiej. W tem tylko sęk, jak to zrobić?

— Konie! — rzucił chłopak, wskazując ruchem ręki obserwowane przed chwilą przez siebie skały.

Spojrzenia wszystkich pobiegły w tymże kierunku. Pomiędzy skałami widniały kontury kilkunastu koni, skupionych razem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# PADEREWSKI

## Człowiek Wielkiej Pracy i Wielkiego Serca
## Geniusz Muzyczny i Twórca Państwa

napisał

Dr. Józef Orłowski

## TOM CZWARTY.

### W Lidze Narodów i w Walce Nieustannej o Dobre Imię Polski i o Jej Umocnienie.

(Ciąg dalszy)

XXIII.

POMNIK WILSONA.

Nie wspominamy tu, rzecz prosta, napływu różnych zrzeszeń i organizacyj krajowych polskich, takich n. p. jak Hallerczycy, lub Weterani, albo wreszcie Sokolstwo, które korzystając z odsłonięcia pomnika Wilsona, zwołało w tym czasie do Poznania swój zlot ogólny z całej Wielkopolski.

Tłumy tych zrzeszeń, organizacyj i publiczności ze wszystkich stron i wszystkiemi ulicami szły, cisnąc się już od rana do parku Wilsona, gdzie ustawiony był pomnik i gdzie się miała odbyć uroczystość jego odsłonęcia.

Twórca pomnika, słynny artysta-rzeźbiarz amerykański o sławie wszechświatowej, Jan Gatzon Borgleem, bawił w Poznaniu już od dłuższego czasu i osobiście sam dopilnował ustawienia pomnika, który wyrzeźbiony był i odlany kosztem osobistym Paderewskiego w Ameryce.

Tam, w Ameryce, widział go Paderewski i stamtąd przez Gdynię do Poznania go przywieziono.

Postać Wilsona o niesłychanie żywej ekspresji, jak gdyby znieruchomiała w bardzo wymownym, ludzkim geście, trzyma w lewej ręce zwitek papieru, symbol traktatu wersalskiego; na którym się opiera powojenny pokój świata. Prawą rękę wyciągnęła postać Wilsona przed siebie, — śmiałym, potężnym znakiem wskazując na mapę Polski zjednoczonej, niepodległej z własnym jej, polskim, wybrzeżem morskiem, w tych granicach w jakich pragnął widzieć Polskę Paderewski.

**Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej.**

Ale przejdźmy do samego aktu odsłonięcia pomnika.

Gdy już pewnem było, że Paderewski nie będzie mógł przybyć, Prezydent Rzplitej, Ignacy Mościcki zdecydował się sam przyjechać na tak niezwykłą uroczystość.

Przybył on do Poznania w przededniu odsłonięcia pomnika, dnia 3go lipca, w piątek ,punktualnie o godz. 9ej wiczorem, specjalnym pociągiem prezydencjonalnym. W pociągu tym przyjechała także pani Edith Wilsonowa, wdowa po prezydencie Woodrow Wilsonie, z siostrzenicą swą, panną Moching, Ambasador Stanów Zjednoczonych Willys z żoną i minister Zaleski.

Oprócz powyżej wymienionych osobistości przyjechali także szef protokółu dyplomatycznego, p. Romer, ambasador polski w Waszyngtonie, p. Filipowicz, minister Szumlakowski, z gości zaś amerykańskich b. ambasador Stanów Zjednoczonych, p. Johnson Robert Underwood, znany potentat finansowy, p. Senator Baruch z żoną, wreszcie liczni reprezentanci prasy krajowej z Naczelnikiem Wydziału Prasowego M. S. Z., p. Chrzanowskim, na czele oraz przedstawiciele i korespondenci prasy amerykańskiej, kanadyjskiej, francuskiej i niemieckiej.

W chwili, gdy pociąg Pana Prezydenta wjechał na peron, odezwały się dźwięki hymnu narodowego, wojsko prezentowało broń, artylerja zaś oddała salwę honorową w ilości 21 strzałów. Pan Prezydent wysiadłszy z wagonu przywitał się z ks. Prymasem oraz reprezentantami władz, poczem w towarzystwie dostojnych gości przeszedł przed frontem kompanji 58 pp. oraz oddziałów reprezentacyjnych organizacyj i związków półwojskowych. Następnie po wspólnej fotografji, Pan Prezydent wraz z panią Wilson, której p. Prezydent Ratajski oraz delegacja polskiego Czerwonego Krzyża okręgu Wielkopolskiego wręczyła w międzyczasie kwiaty, odjechali autem do Zamku.

Z chwilą przybycia Pana Prezydenta do Zamku, na maszt wciągnięto sztandar Prezydenta Rzeczypospolitej na znak, że Zamek gości w swych murach głowę państwa. Równocześnie wartę honorową zaciągnęła kompanja 57 p. p., którą w południe zluzowała kompanja 58 p. p.

Na Zamku prócz pani Wilsonowej, zamieszkał ambasador Willys z żoną i córką oraz p. minister Zaleski z żoną.

**Odsłonięcie Pomnika Wilsona.**

Uroczystość ta odbyła się dnia 4 lipca w święto niepodległości Stanów Zjednoczonych, o godz. 10-tej rano. Już wcześniej jednak zapełniły się trybuny, a nieprzebrane rzesze ludu zajęły całą przestrzeń dokoła Parku Wilsona.

O godz. 11-ej nadjechał, eskortowany przez szwadrony ułanów, Pan Prezydent Mościcki. Prowadząc pod ramię panią Wilsonową udał się on przy dźwiękach hymnu narodowego do loży reprezentacyjnej. Za nim podążyli J. E. ks. kardynał Prymas Hlond, ambasador Stanów Zjednoczonych Willys z małżonką, minister spraw zagranicznych Zaleski, ambasador polski w Stanach Zjednoczonych Filipowicz i przedstawiciele władz miejscowych. Po odśpiewaniu przez zjednoczone chóry okręgu poznańskiego pod batutą prof. Kwaśnika, polsko-amerykańskiego hymnu Paderewskiego, zabrał głos prezydent m. Poznania, p. Ratajski:

"The Independence Day, — święto niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki, — powiedział on — zjednoczyło nas w tej uroczystej chwili sercem płomiennem, miłością i wdzięcznością.

"Cała Polska zeszła się na tem miejscu, aby oddać szczery hołd potężnej Republice Stanów Zjednoczonych w dniu jej wolności, aby złożyć jej zasłużoną podziękę i podziw za wysiłki w walce za wolność innych ludów uciemiężonych, za prawo, prawdę i sprawiedliwość powszechną.

"Zebrał się tutaj cały naród polski w osobach najwybitniejszych przedstawicieli: Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, głowa kościoła katolickiego w Polsce, reprezentowana przez Prymasa-Kardynała, najwyższe władze państwowe, czołowi przedstawiciele społeczeństwa polskiego, różnych warstw społecznych: wszyscy zgodni w uczuciu głębokiej i serdecznej wdzięczności dla wielkiej demokracji amerykańskiej.

"Zaszczyceni jesteśmy obecnością p. ambasadora Stanów Zjednoczonych Ameryki w Polsce, który przybył tutaj z łaskawego zlecenia Pana Prezydenta Stanów Zjednoczonych, Herberta Hoovera, jako tegoż zastępca. Niechaj mi wolno będzie imieniem wszystkich tu zebranych wyrazić prośbę, ażeby pan Ambasador wobec swojego potężnego mocodawcy raczył być orędownikiem uczuć narodu polskiego, skupiających się w serdecznem życzeniu prawdziwego szczęścia i pełnej plonów pomyślności dla całego narodu amerykańskiego i jego Prezydenta.

"Prosimy Pana, Panie Ambasadorze, ażebyś wyraził Panu Prezydentowi Herbertowi Hooverowi głęboki i serdeczny hołd całego narodu polskiego, który mu składa najszczersze życzenia szczęścia i pomyślności.

"Przyjaźń narodów amerykańskiego i polskiego jest odwieczna, trwała, niczem niezamącona. W promieniach jej jaśnieją nazwiska Waszyngtona, Jeffersona, Kościuszki, Pułaskiego. Szczery mamy podziw dla amerykańskiej organizacji pracy, dla wielkoduszności sterników nawy państwowej. Niezwykły w dziejach świata wzrost potęgi republiki amerykańskiej o statnich lat dziesiątek nie budzi w nas ani zawiści, ani grozy, bo wiemy, że lud amerykański powołuje na rządców swych ludzi mądrych i sprawiedliwych, dbających nietylko o dobro własnego narodu, ale o postęp całej ludzkości, mężów rozumiejących, że nie może być szczęścia w Ameryce, gdy go niema w krajach innych.

"Do prawdziwie świetlanych postaci w dziejach Stanów Zjednoczonych Ameryki należy prezydent Woodrow Wilson, którego spiżowy pomnik mamy dzisiaj odsłonić. Wielki obywatel amerykański Wilson jest cząstką duszy każdego Polaka. Żyje w nas jako sumienny i mądry władca wielkiego kraju, jako możny rzecznik pokoju po kataklizmie światowej wojny, jako sprawiedliwy rozjemca skłóconych ze sobą na śmierć i życie ludów europejskich. Przedewszystkiem w żywej mamy Go pamięci jako autora czternastu punktów zasadniczych, wygłoszonych na Kongresie Stanów Zjednoczonych, w dniu 8 stycznia 1918 r., na których to zasadach oprzeć się miało po niebywałej klęsce wojennej, trwałe pokojowe współżycie narodów europejskich. Jawność dyplomacji, wolność mórz, ograniczenie zbrojeń, utworzenie Ligi Narodów jako gwarancji pokojowej: oto szczytne wytyczne nowej ery dla współpracy ludzkiej. A w tem najistotniejszy punkt 13, rozstrzygający o bycie narodu polskiego, głoszący konieczność utworzenia niepodległego państwa polskiego z wolnym dostępem do morza.

"Wszystko to zachowujemy w serdecznej pamięci, uznając niezapomnianą zasługę prezydenta Wilsona dla narodu polskiego, jego niezawisłość i jego w granicach obecnych zjednoczenia. Dzisiaj stanęliśmy tutaj wszyscy, aby dać wyraz prawdzie dziejowej: Woodrow Wilson jest współtwórcą Polski; jako takiego otaczamy imię jego czcią najgłębszą. Wdzięczność narodu polskiego jest żywą w najszerszych jego warstwach i przejdzie na potomnych jako uczucie niewygasłe, głęboko wryte w mózgi i serca nasze.

"Szczęśliwi jesteśmy, że widomego aktu wdzięczności dla Prezydenta Woodrowa Wilsona, jakiem jest odsłonięcie pomnika jego, dokonać możemy w obliczu dostojnej jego małżonki. — Składamy Ci, dostojna Pani, z głębi serca płynące wyrazy czci i wdzięczności, żeś łaskawie z za mórz dalekich przybyła do Poznania, aby obecnością swoją uświetnić te niezapomniane w dziejach miasta naszego chwile. Racz przyjąć, dostojna Pani, zapewnienie, że cała ludność naszego miasta, otacza Cię miłością i czcią o takiej mocy uczucia, na jaką się zdobyć może tylko w stosunku do najżyczliwszych przyjaciół.

„Dostojna Pani. Dziękując Ci z serca wzruszonego za łaskawe przybycie do Poznania na tę wielką uroczystość naszą, składamy pod stopy Twoje zapewnienie o najgłębszej czci i wdzięczności, jaką otacza cały naród polski Twoją czcigodną osobę, jako małżonkę wielkiego Prezydenta Stanów Zjednoczonych, szczerego przyjaciela narodu polskiego, zasłużonego współtwórcy państwa polskiego i szlachetnego apostoła pokoju.

„Radzi jesteśmy, że uczestnikami dzisiejszej uroczystości są liczni i wybitni przedstawiciele narodu amerykańskiego, których witam na ziemi naszej sercem radosnem, dziękując im za to, że nie żałowali dalekiej i uciążliwej do nas drogi, ażeby okazać względem nas życzliwe i przyjazne uczucia. Ze szczególną serdecznością witam rodaków naszych ze Stanów Zjednoczonych, którzy raczyli do nas przybyć, aby połączyć się z nami w hołdzie składanym ukochanemu Prezydentowi.

„Cieszymy się, że przeżywamy w ciężkim kryzysie politycznym i gospodarczym, który cały świat przeżywa, chwile promienne szczęściem i radością.

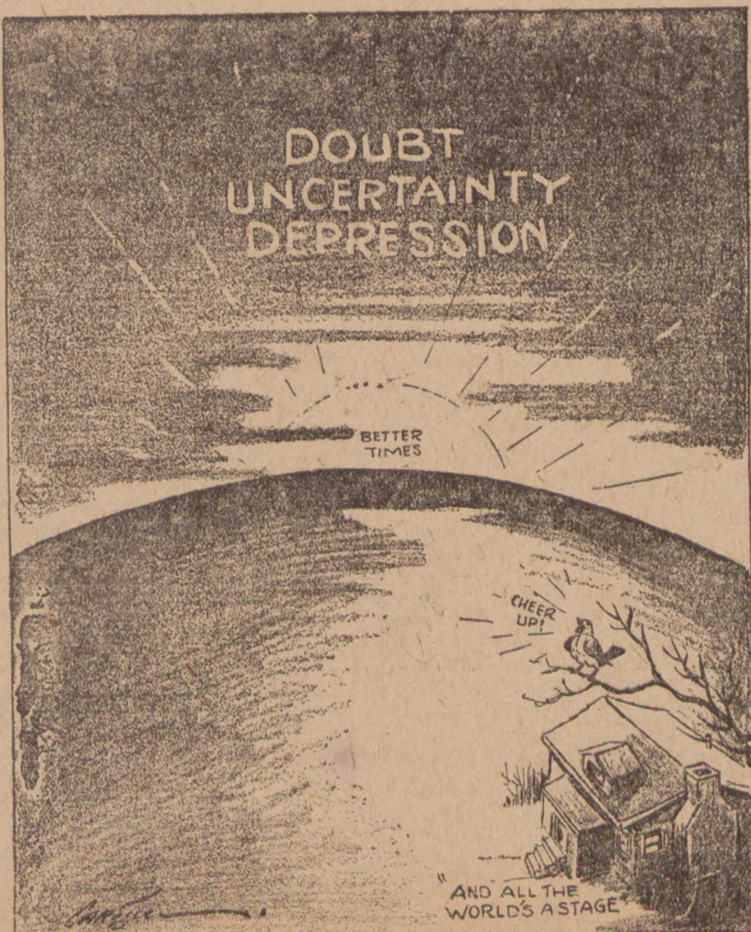
„Komuż to zawdzięczamy, że przez mgły ołowiane troski codziennej przebłysło nam dzisiaj słońce uśmiechnięte. Zawdzięczamy to obywatelowi, który od zarania życia rozsyłał i rozsyła, gdzie kolwiek przebywa, wokół siebie promienie słońca jasnego, życiodajnego, oślepiającego, jak żar południa, gdy miłuje, — słodkiego, łagodnego, jak wieczór polski, gdy wybacza.

(Ciąg dalszy nastąpi)



## CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI

THE CURTAIN RISES!




# O Życiu Parafjalnem.

## List Pasterski J. E. Ks. Kardynała Augusta Hlonda, Prymasa Polski.

WSZYSTKIM WIERNYM OBU ARCHIDIECEZYJ POZDROWIENIE I BŁOGOSŁAWIEŃSTWO W PANU.

(Ciąg dalszy)

Radosnym przejawem wiary jest tęsknienie parafji za uduchowionemi pasterzami. Bywało dawniej, że wierni przywiązywali wagę do innych zalet i uzdolnień duchowieństwa. Teraz wysuwają na czoło przymiotów pasterskich świątobliwość i apostolskie oddanie się duszom. Świadczy to o pogłębianiu się zmysłu katolickiego. Modlę się codzienie w Ofierze Mszy świętej, by Bóg to życzenie spełniał w myśl zapowiedzi: **"dam wam pasterzy według serca mego i będą was paść umiejętnością i nauką"** (Jer. 3, 15). Niech nad każdą parafją błyszczy promiennem światłem i blaskiem nadprzyrodzonym gwiazda kapłańska! Wypraszajcie sobie w pokornych modlitwach, zwłaszcza w czasie liturgji suchodniowej, tych apostołów, którym **"żyć jest Chrystus a umrzeć zysk"** (Fil. 1, 21).

Jedność organiczna parafji wyraża się wreszcie w tem, że parafja, jako społeczność współwyznawców Chrystusowych, jest mocno zwarta w sobie w duchu miłości, zgody i solidarności katolickiej. Parafjanie należą do siebie jako rodzina kościelna, złączona wspólnotą wiary i synostwa bożego, miłością bratnią i świadomością parafjalną. Jakżeż to potężnie wyczuwała i jak doskonale przeżywała to pierwsza gmina w Jerozolimie, o której św. Łukasz zaświadcza, **"mnóstwa wierzących było jedno serce i dusza jedna"** (Dzieje 4, 32).

Ta wspólnota parafjalna powinna się m. i. ujawniać na polu miłosierdzia chrześcijańskiego. Nie przypadek to, że parafje mają od samych początków swoje urządzenia dobroczynne. Wynika to już z samej istoty parafji, z jej jedności społecznej, z jej ducha rodzinnego. Już za czasów apostolskich parafje dbały o to, „iżby nie było rozerwania w ciele, ale iżby jedne członki o drugich też staranie miały". To należy do pojęcia parafji. To jest cechą i miarą jej ducha. Nie mogą więc parafje pod żadnym warunkiem zaniechać swych zadań w dziedzinie dobroczynności. Jest to naszą chlubą, moi kochani Diecezjanie, że parafje wasze posiadają swoje organizacje, dzieła i instytucje charytatywne. Macie u siebie nowoczesne „Caritasy" parafjalne, macie bardzo zasłużone stowarzyszenia Pań Miłosierdzia, macie tu i tam Konferencje św. Wincentego a Paulo, których powinno być o wiele więcej. Macie sierocińce, schroniska dla starców i t. d. Podtrzymujcie i rozbudowujcie to wszystko w imię miłości bliźniego, ale także z poczucia zdrowej świadomości parafjalnej. Jeżeli się parafje stać mają ośrodkami zdrowego zmysłu i sprawiedliwego ustroju społecznego zgodnie z Encyklikami „Rerum novarum" i „Quadragesimo anno", to jednym z warunków powodzenia tej wielkiej przemiany będzie staranie, by w obrębie parafij z winy parafjan nie było opuszczonej biedy, sierot zaniedbanych, niezaopatrzonych starców. Odżyć muszą w całej pełni ideały, które przed wiekami tworzyły nasze przytuliska i szpitale Św. Ducha.

Wspólnotę parafjalną zagrażały zawsze ludzkie nieporozumienia. Dzisiaj narażają ją głównie swary polityczne. Pamiętajcie, drodzy Diecezjanie, że w dziedzinie kościelnej nie powinny się rozgrywać walki partyjne. Do życia parafjalnego nie wolno wnosić wzmagań o władzę państwową. Parafja nie jest ani partją ani kwaterą polityków. Nie może być parafij tego lub owego kierunku politycznego. Parafje są Chrystusowe. Życie parafjalne płynąć powinno ponad rozgrywkami politycznemi. To mu nada spokój, powagę i należytą głębię. A chociaż poszczególni parafjanie, jako świadomi obywatele, w poczuciu swej odpowiedzialności za ducha życia publicznego uczestniczyć będą i uczestniczyć powinni w życiu politycznem, i chociaż jest rzeczą zrozumiałą, że między nimi mogą zachodzić z tego powodu napięcia i nieporozumienia, to baczyć należy, by tego nie przenoszono na życie religijne parafji. Te ziemskie sprawy nie powinny wytwarzać różnic i podziałów w życiu parafjalnem. Czy „rozdzielony jest Chrystus?". W życiu parafji niema stronnictw, niema ani większości ani mniejszości, wszyscy tu mają pełne i równe prawa do Boga i jego łaski. Polityką parafji jako takiej jest realizacja Ewangelji a więc przedewszystkiem życie nadprzyrodzone, kultura katolicka i zbawienie dusz.

Kochani Diecezjanie! Taka jest w krótkości nauka o parafji, jako społeczności wiernych. Czy tak pojmowaliście parafję swoją? Czy tkwiliście w jej organiźmie? Czy umacnialiście jej jedność? Czy rozumieliście w jej życiu te czynniki nadprzyrodzone i te źródła łask, które z niej czynią żywotną komórkę mistycznego ciała Chrystusowego?

Odbudujcie i spotęgujcie swą świadomość parafjalną. Światłem wiary przeświećcie swój pogląd na życie i zadanie parafji. Około swej parafji mocno się skupcie, jako w ośrodku bożym, w którym dokonywa się wasze uświęcenie i zbawienie. „Królestwo boże w was jest".

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Z BRIGHTON PARK

Harcerstwo w Gminie 139 Z. N. P., rozwija się ponad wszystkie przypuszczenia. Młodzież nietylko z dzielnicy Brighton Park, ale i z przyległych dzielnic przyjeżdża na lekcje harcerskie — co dowodzi, że program harcerski jest istotnie środkiem wychowawczym młodego pokolenia. — Także siły kierownicze starają się młodzież naszą zrozumieć i odpowiednio dostosować tak do wieku jak i do poziomu myślenia tej młodzieży. Napływ nowej młodzieży, jednak jest tak wielki, że bez należytego zrozumienia i współpracy ze strony rodziców — siły kierownicze pracy tej należycie prowadzić nie mogłyby.

*

Dlatego wzywa się rodziców wysyłających dzieci w szeregi harcerskie — do współdziałania. Słowo „Harcerz" czy „Harcerka" w innym znaczeniu brzmi; „dobry chłopak" — „dobra dziewczyna". Szeregi harcerskie przyjmują wszystkich, lecz charaktery krnąbrne i nieznośne, — z czasem muszą się podporządkować regułom i prawom harcerskim i stać się karnymi i miłymi dla otoczenia i rodziny — albo opuścić szeregi harcerskie. Dlatego jeśli dziecko zaniedbuje albo zupełnie przestaje uczęszczać na zbiórki harcerskie — jest to znak dla rodziców, że gdzieś coś jest źle i tym większą należy w tym kierunku zwrócić uwagę. Harcerz czy Harcerka w żadnym wypadku nie mogą łamać prawa harcerskiego, w przeciwnym razie nie zasługują na miano harcerza czy harcerki, a co gorsza przez swe nie należyte zachowanie się czy to na ulicy, w szkole lub w domu — obrażają uczucia dobrych dzieci, znajdujące się w tych samych szeregach, — a tego władze kierownicze pomimo najdalej idącego zrozumienia młodych i porywczych charakterów — tolerować nie mogą.

*

Budując harcerstwo przy Gminie 139 — chcemy się szczycić nie tylko ilością ale przedewszystkiem jakością. To jest naszym właściwem celem, by z ilości tworzyć jakość. Pisząc powyższe, mamy na celu zaznajomić tak rodziców jak i szerszy ogół z istotnym celem organizowania harcerstwa. A gdy się wszyscy pod tym względem zrozumiemy, hufiec nasz przy Gminie 139 Z. N. P., będzie wzorem całej organizacji harcerskiej.

*

Dzisiaj wieczorem odbędzie kwartalne posiedzenie Klubu Politycznego Pań 12tej Wardy, w sali Szymona Cichoń, przy 40tej i Sacramento ave.

*

Tow. śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, grupa 1460 Z. N. P., urządza zabawę taneczną w niedzielę, dnia 21 maja, w sali Jana Wróbla, przy 39 Place i So. Kedzie ave.

*

Klub Polsko - Amerykański Dwunastej Wardy, odbędzie posiedzenie jutro wieczorem, w sali Szymona Cichoń, przy 40 i So. Sacramento ave.

*

Lekcje Chóru im. Marji Skłodowskiej, odbywają się w czwartki wieczorem w sali parafjalnej św. Pankracego, przy 41 i South Kedzie ave. pod dyrekcją p. Szczepana Sieji.

*

Tow. Grono Orła Polskiego odbędzie miesięczne posiedzenie, w przyszłą środę wieczorem, w sali Michała Lach, przy 38mej i So. Spaulding ave.

*

Delegacja ze Stowarzyszenia Właścicieli Domów w dzielnicy Brighton Park wróciła w tych dniach ze Springfield, dokąd się udała w sprawie zniżenia podatków realnościowych. Jak nas informuje przewodniczący delegacji p. Józef Kłak, komisja legislatury stanowej była bardzo przychylną i obiecała dać pewne ulgi.

*

Komitet Harcerstwa z łona Gminy 139 Z. N. P., odbędzie posiedzenie dzisiaj wieczorem w sali Jana Wróbla, przy 39 Place i So. Kedzie ave.

*

Tow. Kadetów Polskich, grupa 1816 Z. N. P., urządza „święconkę" w przyszłą niedzielę wieczorem, o godzinie 8mej w sali Jana Wróbla, przy 39 Place i So. Kedzie ave. Program harcerski będzie wykonany, po którym nastąpi zabawa. Wstęp do sali wolny.

*

Na kilkodniowy pobyt do Sears, Michigan wyjechali pp. Stanisław i Józefa Kujawa, zam. pnr. 5136 Archer avenue, gdzie podejmowani będą u pp. Janus.

*

W Chicago ubiegłej niedzieli bawili pp. Józef i Anastazja Stachowscy, zamożni osadnicy Michigan City, Ind. Byli podejmowani u pp. A. J. Maziarków, pnr. 2949 West 43 ulica, także u państwa Andrzeja i Janiny Bednarczyk, p. nr. 2857 West 43cia ulica.

*

Chór żeński im. Marji Skłodowskiej, gr. 160 Z. S. P., urządza przedstawienie sztuki pod tytułem „Walkowe Kochanie", w 3 aktach, w niedzielę, dnia 30go kwietnia, w sali parafjalnej św. Pankracego, przy 40 Place i So. Richmond ul.

*

Kółko Miłośników tańców, odbędzie miesięczne posiedzenie w przyszłą niedzielę po południu o godzinie 2giej, w sali Jana Wróbla, przy 39 Place i So. Kedzie avenue instruktorem kółka jest Stefan Skarbiński; prezesem Bolesław Ciszewski; sekretarką panna Emilja Obrzut. W niedalekij przyszłości kółko to urządza zabawę taneczną w sali parafjalnej św. Pankracego.

*

W Południowej Ameryce jest rodzaj mrówek, znoszących listki do gniazda; tam wytwarzają z nich rodzaj papki gąbczastej, na której chodują rodzaj grzybka ,służący im jakoteż i swemu potomstwu za pokarm.






MOŻNA USZYĆ W KRÓTKIM CZASIE.

ANNE ADAMS MODEŁKO 2594.

Zamówić można tylko w wielkościach 14, 16 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40.

Na wielkość 16 potrzeba 3½ jarda 39 calowej materji.




NADZWYCZAJ MODNA BLUZKA.

MODEŁKO 704.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 cali w biuście.

Na wielkość 16 potrzeba 1⅞ jarda 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division St., Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

**Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żadanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu:**

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr...............

Wielkość ..........................................

Imie i Nazwisko...................................

Adres ..............................................

Miasto ........................ Stan ...............

## TOW. WOLNOŚĆ ŚWIĘCIŁO SREBRNY JUBILEUSZ.



Panna Regina A. Grajewska, Wice-Cenzorka U. P. oficjalna reprezentantka Głównego Zarządu na bankiecie.

**Po smacznej uczcie i programie nastąpiła zabawa taneczna.**

Pierwszą żeńską grupą w Unji Polskiej jest Tow. Wolność Polek pod opieką św. Jadwigi, gr. 164ta, które w ubiegłą niedzielę, dnia 23go kwietnia, br., obchodziło nader uroczyście 25 rocznicę swego założenia.

Uroczystość srebrnego jubileuszu rozpoczęto Mszą św., która odbyła się o godzinie 10:30 rano w kościele św. Trójcy.

Na dalszą część programu złożył się bankiet, który odbył się o godzinie 7ej wieczorem w Avenue Cafeteria, pnr. 1250 Milwaukee ave. Modlitwę przed podaniem potraw odmówił X. proboszcz Kazimierz Sztuczko. C.S.C.

Po posileniu się program zagaiła pani Anna Kalas, przewodnicząca komitetu bankietu, powołując na mistrzynię toastów panią Helenę Kluzę, jedną z założycielek tego towarzystwa.

Pierwsze przemówienie wygłosił X. prob. Kazimierz Sztuczko, C.S.C., który złożył im życzenia i zachęcał do dalszej pracy na niwie narodowej. Przed zakończeniem prosił licznie zebranych aby wzięli udział w uroczystościach jakie w niedalekiej przyszłości odbywać się będą na Trójcowie z okazji rocznicy otwarcia kościoła św. Trójcy.

Z kolei przemówił p. Andrzej Gall, cenzor Unji oraz panna Regina Grajewska, wicecenzorka. Mówcy podnosili znaczenie pracy organizacyjnej na wychodźtwie. Szczera obawa o przyszłość wychodźtwa skłoniła nasze założycielki do zorganizowania tego towarzystwa.

O szkodliwej propagandzie niemieckiej w tym kraju, którą zwalczać możemy przez bojkotowanie niemieckich towarów i zagadnieniach wychodźtwa mówił p. Leon T. Walkowicz, prezes Związku Oświaty i Obrony Kresów Polskich.

Po jego przemówieniu popisywała się grą na fortepjanie panna Ewelina Trakszelis, poczem kolejno przemawiali: pani Józefa Białas, wiceprezeska na stan Illinois; p. Benedykt Knapczyk, wiceprezes; p. Bunda, prezes Gminy 1ej; Dr. Jan Konopa, lekarz towarzystwa; pani Rozalja Petlak, dyrektorka Związku Polek; p. Listecki prezes gr. 258; p. Mazurek, prezeska gr. 256; p. Szymański, prezes Gminy 15ej; pani Katarzyna Siedlarz, wiceprezeska towarzystwa; p. Józef Litwa, reprezentant Gminy 10ej; p. Machala, prezes Towł Dobroczynności i przewodnicząca pani Helena Kluza. Ostatnie przemówienie wygłosiła dzielna prezeska tego otwarzystwa pani Rozalja Grajewska, która podziękowala mówcom, uczestnikom programu i licznie zebranej publiczności. Po skończonem przemówieniu pani Marja Niemiec obdarzyła ją pięknym upominkiem imieniem całego komitetu. Upominki również otrzymały: Anna Kalaś, Katarzyna Siedlarz, Marja Łoś, Władysława Festos i Anna Teliszczak. Podczas programu miłemi piosnkami pieściła uszy zebranych panna Regian Grajewska, wicecenzorka Unji Polskiej.

Po skończonym programie udano się do górnej sali, gdzie przy tonach doborowej muzyki p. Terlikowskiego zabawiano się do późnej godziny.

Komitet srebrnego jubileuszu stanowiły panie: Anna Kalas, przewodnicząca; Marja Niemiec, Marja Łoś, Józefa Listecka, Rozalja Grajewska, Zofja Ramotowska, Marja Sołowska, Katarzyna Siedlarz, Władysława Festos, Anna Teliszczak, Helena Kluza, Marja Piwcewicz, Katarzyna Madej, Marja Jachimek, Anna Bielat, Marja Wiland, Marja Szerszeń, Stanisława Trakszelis, Rozalja Podraza, Julja Podraza i Helena Antosz.

Zarząd Tow. Wolność Polek stanowią: Rozalja Grajewska prezeska; Katarzyna Siedlarz, wiceprezeska; Marja Kluza-Łoś, sekr. prot.; Anna Teliczczak, sekr. fin.; Anna Kalas, kasjerka.

## Kontest Sokoli.

Kontest popularności nabiera coraz większego rozmachu. Na południowej stronie miasta kilka kontestantek stoczy walkę o tytuł pierwszeństwa na Zlocie i Zjeździe Sokolstwa w Chicago. Już kilka mamy nazwisk, które ubiegają się o palmę pierwszeństwa — listę całą ogłosimy w przyszłym tygodniu. Komitet prosi zatem wszystkich, którzy pobrali bloczki, by zwracali ich odcinki i zgłaszali nazwiska ubiegających się.

Cicero też nie zasypia, tembardziej, że znajduje się tam kwatera komitetu kontestowego. Dwa miesiące niespełna czasu pozostało do zakończenia kontestu, — 24 czerwca wszystkie bloczki muszą być zwrócone na ręce komitetu. W dniu 1 lipca natomiast urządzoną zostanie zabawa, na której zostaną ogłoszone wyniki.

Po wszelkie informacje, po nowe bloczki kontestowe należy się zwracać wprost do dha. St. Sikory, 2632 So. Cicero ave., Cicero, Ill. — Komitet Kontestowy.



## Z Klasztoru Sióstr Zmartwychwstania P. w Norwood Park.

Już tylko parę dni zostaje do rekolekcyj pań i panienek, które odbędą się dla nich w klasztorze naszym w niedzielę 30-go kwietnia. Pragnieniem naszem usilnem jest, by na zapowiadającą się ucztę duchową przybyło jak najwięcej osób, gdyż przekonane jesteśmy, że wiele dla dusz swoich skorzystają.— Rekolekcje odbędą się pod kierownictwem misjonarza ze Zgromadzenia Ojców Salezjanów.— Rozkład dnia będzie tenże, co zawsze. A więc: Msza św. o godzinie 10tej rano, jedna nauka kapłana przed, druga po południu, droga krzyżowa, godzina święta i błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

Najlepiej dojechać można do Norwood Parku biorąc tramwaj Milwaukee ave., do Jefferson Parku, a tam naprzeciw stacji North Western można dostać omnibus, który dowiezie do klasztoru.

Życzeniem Ojca św. jest, by katolicy wśród świata żyjący pogłębiali się w życiu wewnętrznem przez odprawianie rekolekcyj. Zbawienna ta praktyka coraz bardziej wchodzi w życie i ile dobrego robi, wiedzą ci tylko, którzy mieli szczęście już nieraz rekolekcje odprawiać.

Jak zawsze, tak i tym razem oczekujemy drogich rekoleknanek z całą życzliwością i kochającem sercem. — SS. Zmartwychwstania Pańskiego w Norwood Park.

## Do Naczelników i Naczelniczek Okręu 2go Ś. P.

**ROZKAZ.**

Na ostatniem posiedzeniu Wydziału Okręgu 2go S. P. zapadła uchwała ażeby wszystkie gniazda miejscowe w mieście Chicago wzięły gremjalny udział w uroczystości poświęcenia Domu Związku Polek, w niedzielę, dnia 30go kwietnia, o godzinie 1:30 po południu.

Przeto, przez powyższą uchwałę, rozkazuję wszystkim naczelnikom i naczelniczkom gniazd w mieście Chicago o wystąpienie jak najliczniej wszystkich klas ćwiczących w mundurach harcerskich, sokolich i w strojach ćwiczebnych. Zbiórka o godzinie 1-ej po południu na ulicy Baun i N. Ashland ave., blisko domu Związku Polek. — Czołem! S. Obrzut, naczelnik, M. Maniak ,naczelniczka Okr. 2go S. P.

## Chicagowianie w Szeregach Straży u Wrót Morza Polskiego.

Zostając członkiem Ligi Morskiej i Rzecznej utrwalisz panowanie Polski nad Bałtykiem, dając tem dowód, że leży Ci na sercu umocnienie mocarstwowego stanowiska w świecie naszej Ojczyzny.

Każdy grosz złożony na Ligę Morską i Rzeczną idzie na wzmocnienie straży polskiej na polskiem wybrzeżu i nad drogami wodnemi do morza.

Dowodem tego dalsza lista nowych członków, którzy wpłacili swą należytość od dnia 10-go do 25-go b. m.

Klub Siedliska Bogusz, p. W. Prokuski, Dr. A. Siemianowski, X. Feliks Feldheim, Klub Wola-Kombornia, p. J. Makiel, Klub Ziemi Lubelskiej, p. J. Koślak, Łobzowianie, gr. Z. N. P. 1155, prez. St. Białoruski, p. Juljan Hoffman, p. Felix P. Garbarek prez. Chicago Society, redaktor p. Ludwik Leśnicki, Mec. Leon Nyka, Gmina 120 Z. N. P., prez. Jan Singer.

Witając w szeregach Ligi Morskiej wyżej wymienionych członków, równocześnie powiadamiam, że prenumeraty wysłane zostały do Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Warszawie bezzwłocznie, a sprawozdanie przedłożone będzie na przyszłem posiedzeniu w maju.

Marja Piątkiewiczowa.

Nieraz zdarza się, że matka drózd (mocking bird) przynosi swemu pisklęciu, schwytanemu do klatki, zatrute jagody, by skrócić jego mniemane cierpienia.

# TRZY-DNIOWY PROGRAM UROCZYSTOŚCI DEDYKACYJNYCH NA OTWARCIE ROZBUDOWANEGO DOMU ZW. POLEK.



Rycina powyżej podana przedstawia zarząd główny Związku Polek w Ameryce. Siedzą z lewej ku prawej stronie: Helena F. Czachorska, prawnik Zw. Polek; Wiktorja M. Łatwis, sekretarka generalna; A. E. Napieralska, prezeska generalna; Helena Sambor, wice-prezeska; Joanna Andrzejewska, skarbniczka generalna — Stoją z lewej ku prawej stronie: Dr. F. Cienciara, lekarz naczel.; Agnieszka Lenard i Antonina Mussor, dyrektorki; Marja O. Kryszak, redaktorka; Antonina Gawarecka, Solomea Jachimowska i Rozalja Petlak, dyrektorki.

**NIEDZIELA.**

Zarząd główny Związku Polek w Ameryce wraz z urzędniczkami grup uprasza, aby wszystkie członkinie grup chicagoskich, oraz panienki z Wianków, stawiły się do pochodu w niedzielę 30go kwietnia, o godzinie 1ej po południu, przed Dom Związku Polek, z odznakami swego Towarzystwa i ze sztandarami, skąd na czele z muzyką defilada manifestacyjnie wyruszy do kościoła Najśw. Marji Panny Anielskiej, (na Marjanowie), gdzie odprawione będą Nieszpory o godzinie 2:30, z okolicznościowem kazaniem. Odbędzie się też poświęcenie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, Patronki i Opiekunki Związku Polek w Ameryce.

W drodze powrotnej pochód ruszy przed Dom Zw. Polek, gdzie się odbędzie defilada wojskowa i niedługi program oraz recepcja specjalnych gości.

Wieczorem tego samego dnia o godzinie 7-ej bankiet dedykacyjny, na który przybędzie wiele wybitnych reprezentacyj ze sfer duchownych, cywilnych, politycznych, wojskowych, organizacyjnych, prasy i przedniejszego członkostwa.

**PONIEDZIAŁEK.**

Gościnne podejmowanie i zwiedzanie Domu, względnie biur urzędniczek, sal posiedzeń i składanie powinszowań, odbędzie się dla szerszej publiczności i przyjaciół Zw. Polek, w poniedziałek od godziny 1ej po południu, na które wszyscy są serdecznie proszeni. Programu żadnego nie będzie.

Zaś w ten sam poniedziałek wieczorem, od godziny 8ej rozpoczyna się Wielki Dedykacyjny Bal dla wszystkich w pięknej dużej sali Zw. Polek, na który zwłaszcza młodzież obojga płci t. j. córy i synowie członkostwa wraz z ich przyjaciółmi są uprzejmie proszeni. Wieczór ten będzie zapoznaniem się wielu i serdecznem ubawieniem.— Sala Zw. Polek prześlicznie wygląda.

**WTOREK.**

We wtorek wieczorem, o godzinie 7ej, pod egidą Wydziału Oświaty Zw. Polek, z Działu Małoletnich wykonany będzie program sceniczny. Panienki doskonale do występu są przygotowane. Wystawiona będzie operetka "Lekcja w Pensjonacie." Ponadto chór małoletnich Zw. Polek wykona kilka numerów i odbędzie się premjowy popis Orkiestry Zw. Polek. Wstęp za biletami bezpłatnie. Osoby z biletami będą miały pierwszeństwo; bilety dostać można od członkiń Wydziału Oświaty jako i przy wejściu na sali, o ile miejsc starczy. Wydział Oświaty uprasza, aby dzieci nie należące do Wianków nie przychodziły, aby pozostały miejsca dla starszych osób, które na ten wieczorek dziatwy naszej są proszeni. Początek programu o godzinie 7ej wieczorem, we wtorek 2go maja.

Oto trzy-dniowy program uroczystości dedykacyjnych nowo rozbudowanego Domu Zw. Polek pnr. 1309—1311—1313—1315 North Ashland ave. Organizacja w tymże też czasie przy tej samej sposobności celebrować będzie 35-tą rocznicę swego założenia.

Zarząd Główny , szan. prezeską generalną A. Emilją Napieralską na czele, całe społeczeństwo polskie zaprasza do współudziału w tej manifestacji. Pastanowiły one ten trzydniowy rozkład, aby dać sposobność jak najszerszym kołom do zapoznania się z cichą, skromną, przykładną, ale owocną i na szeroką skalę działającą pracą Zw. Polek w każdym godziwym kierunku. Pracy tej nie da się słowami określić, przemawiają jednak za nią czyny, które wszędzie lśnią, gdzie członkinie tejże organizacji się znajdują, a co najlepiej wykazują sprawozdania w Głosie Polek, organie Zw. Polek w Am.

## Z UROCZYSTOŚCI PRYMICYJNEJ NA PASTERZOWIE.

## Prymicjantem Był Ks. Władysław Chełmiński.

W ubiegłą niedzielę w parafji Dobrego Pasterza, odbyła się piękna i wielkiej doniosłości uroczystość prymicyjna młodego kapłana, który w minioną sobotę z rąk Jemo Eminencji X. Kardynała Jerzego Mundeleina otrzymał święcenia kapłańskie. Jest nim X. Władysław H. Chełmiński, syn pp. Wład. i Konstancji Chełmińskich, zamieszkałych pnr. 3021 So. Tripp ave. Uroczystość niedzielna poprzedzona była imponującą procesją z plebanji do kościoła, podczas której skauci z parafji Dobrego Pasterza, oddział 316 odegrali pobudkę. Poczem rozpoczęła się bezkrwawa Ofiara Mszy św. Celebransem był Prymicjant X. Władysław Chełmiński, któremu asystowali: miejscowy proboszcz X. Fr. Wojciechowski jako archiprezbyter, X. H. L. Jacek z Madison, Ill., jako djakon i X. Tomasz Brody z Seminarjum Najśw. Marji Panny z Mundelein, Ill., jako subdjakon. Funkcje mistrza ceremonji sprawował kleryk Jan Urbański z Seminarjum Najśw. Marji Panny z Mundelein, Ill. Kazanie o znaczeniu i godności kapłańskiej wygłosił X. Jan G. Peterson z parafji św. Kazimierza. Melodyjne śpiewy podczas Mszy św. wykonał chór parafjalny św. Cecylji.— Wzruszającą chwilą była Komunja św. a później błogosławieństwo kapłańskie, których poraz pierwszy udzielił prymicjant swym rodzicom i rodzeństwu. Po skończonem nabożeństwie w otoczeniu kapłanów i rodzeństwa młody kapłan powrócił na plebanję.— Kiedy orszak wychodził ze świątyni — przed kościołem już oczekiwali na młodego kapłana skauci, którzy znów odegrali pobudkę. Oprócz księży, którzy asystowali młodemu kapłanowi, przy Mszy św. byli ponadto obecni na Mszy św.: X. Bronisław Czajkowski, proboszcz parafji Matki Boskiej Częstochowskiej, z Cicero, Ill., X. Jakób Strzycki, proboszcz parafji śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników i klerycy z Mudelein, Ill. Stefan Bernaś, A. Wycisło, E. Smaza, S. Dopek i J. Kush. — Według przyjętego zwyczaju, odbył się bankiet wydany na cześć X. Prymicjanta w McCormick Club House, w którym wziął udział liczny zastęp krewnych X. Prymicjanta, tudzież przyjaciół i znajomych. — Na bankiecie tym składano mu życzenia wszelkiej pomyślności. Mistrzem toastów był X. Jan Peterson, który zapoczątkował program odegraniem hymnu amerykańskiego i polskiego, poczem złożyła powinszowanie panna E. Kukielska, a śpiew o "Św. Łucji" wykonały pani Izabela Mielcarek i A. Delestowicz. Przemawiali: X. J. G. Peterson, X. Jakób Strzycki; powinszowanie wypowiedziała panna A. Krochmal; śpiew "Różaniec" wykonały pani I. Mielcarek i A. Delestowicz. Mowy wypowiedzieli: pani Weronika Jacek, J. A. Sierociński, X. H. Jacek, X. prob. Fr. Wojciechowski, a w końcu przemawiał Prymicjant X. Wł. Chełmiński, który z wielkiem wzruszeniem składał wszystkim uczestnikom serdeczne podziękowanie. Na zakończenie orkiestra pod dyrekcją T. Pietrasa odegrała "Boże coś Polskę."

## Z BARBAROWA.

Dzisiaj wieczorem o godzinie 7:30 w sali zwykłych posiedzeń odbędzie się posiedzenie ważne dla każdego członka Klubu Dramatycznego św. Barbary. Dyrektor ks. Fr. Modrzyński, uprasza każdego członka na dzisiejsze posiedzenie, gdyż ma bardzo ważne sprawy do przedłożenia.

**WIECZNOŚĆ.**

On: Czy możesz wyobrazić sobie, jak długo trwa wieczność?

Ona: Pewnie! Potrzebuję tylko pomyśleć o tem, jak dawno już nie sprawiłeś mi nowego kapelusza.



**SEZ YOU Answers**

1. False. It is 84,990 square miles in area. 2. True. 3. False. 231 cubic inches. 4. False. Scotch-Irish. 5. False. One rood. 6. True. 7. True. 8. True. 9. False. Lansing. 10. False. Cork comes from a tree.

## Związek Klubów Małopolskich.

Centrala Związku Klubów Małopolskich zawiadamia iż dnia 16go lipca, b. r., urządza wielki piknik w ogrodze Natoma Park. Komtet prosi kluby aby się w tym dniu wstrzymały a gremjalnie na bal Centrali Zw. K. M. wystąpiły.

*

Klub Jadowniki urządza zabawę w niedzielę dnia 30 kwietnia, w sali ob. Łatki, Noble i Huron ulica. Bal ten będzie na cześć żołnierzy, którzy szczęśliwie z wojny powrócili do stron rodzinnych. Dochód z balu przeznaczony na cele społeczne.

*

Klub parafji Mikluszowice urządza bal starej mody połączony ze chrzcinami Maćka Kudłatego z Dziedziców w niedzielę, dnia 7go maja, w sali Łatki, 1368 West Huron ulica. Początek o godzinie 5tej wieczorem.

*

Klub Brzeźnina zapowiada bal wiosenny w niedzielę, dnia 30go kwietnia, w sali Atlas, — 1436 Emma ulica. Początek o godzinie 5tej po południu.

*

Klub Brzozowian urządza zabawę taneczną w niedzielę, dnia 7go maja w sali ob. Cichonia, 40sta i So. Sacramento ulica. Dochód z zabawy przeznaczony na cele społeczne w Polsce.

## BACZNOŚĆ WETERANI ARMJI POLSKIEJ.

Zbiórka o godz. 1ej po południu na Bauwans ul. czołem do Ashland ul., w niedzielę, dnia 30go kwietnia, b. r., w dniu Święta Związku Polek. Rozkaz niniejszy obowiązuje wszystkie Placówki Okręgu 1-go, Stow. Weteranów Armji Polskiej, jak również wszystkich tych, którzy do Stowarzyszenia nie należą, a mają chęć razem z nami wystąpić w wymarszu by zamanifestować, za działalność tej kobiecej organizacji na niwie narodowej, gdyż Związek Polek od lat hojnie łożył na cele narodowe, społeczne i wychowawcze, użyczał swych sal do roboty patrjotycznej, a też pierwszy otworzył swoje podwoje na kwaterę organizatorską Armji Polskiej i jak również gdyśmy wrócili, witał nas z otwartemi rękoma. Od obowiązku uczestniczenia żaden z weteranów nie powinien się odsuwać, nawet ułomni i inwalidzi, gdyż Święto Zw. Polek jest naszem świętem i w dniu poświęcenia Domu Związku Polek, przez nasz udział złożymy im cześć i poważanie na jakie słusznie sobie zasłużyła ta kobieca organizacja. Na zbiórkę. Jak najliczniej koledzy, do szeregu, w mundurach, a kto niema to z odznaczeniami wojskowemi na cywilnem ubraniu. — Zbiórka obowiązuje wszystkie Placówki Okręgu 1-go, S. W. A. P., ze sztandarami i administracjami na czele, Korpusy Pomocnicze przy Okręgu 1, S. W. A. P. a też i Kapelę Hallerczyków Okręgu 1, S. W. A. P.

Cześć!

Zarząd Okręgu 1, S. W. A. P.: S. Krygowski, prezes; B. Zubb, wiceprezes; B. Holajn, sekr.; M. Pęczkowski, skarbnik.

Zarząd Placówek Korpusów Pomocniczych przy Okręgu 1. S. W. A. P.: E. Knaflewska, prezeska; M. Ładewska, sekr.

## Franciszek J. Wachewicz.



Skarbnik Spółki Budowy Pawilonu Polskiego.

Franciszek Wachewicz urodził się w Pittsburghu w roku 1885. Po ukończeniu szkół publicznych p. F. Wachewicz wstąpił do „Jones Business College". Dziedzina realnościowa stała się jego specjalnością. W r. 1911 p. Wachewicz otworzył swe pierwsze biuro realnościowe w Calumet City; znaczny wzrost interesu wymagał większego lokalu, tak że już w roku 1917 firma p. Wachewicza objęła obszerniejsze pomieszczenie i wreszcie w r. 1926 przedsiębiorstwo to musiało zająć już cały budynek i należy dziś do jednej z największych w stanie Indiana.

W następnych latach w powiecie Lake, i okolicach Calumet rozwinął się wielki ruch budowlany, a to dzięki systemowi spłat ratami, który nietylko przyczynił się do tylu ułatwień w procedurze kupna domów, ale tak samo rodzaj ich konstrukcji stał się modelem, na którym zaczęto się wzorować.

Ostatnio p. Wachewicz zorganizował bardzo poważną organizację budowlaną p. n. Mansionette Corporation; jest to instytucja krajowa nakreślona na wielką skalę, zadaniem której będzie konstrukcja domów wedle najnowszej metody, a oddziały jej znajdować się będą w 50 miastach, na terenie pięciu stanów.

P. Wachewicz jest członkiem Izby Handlowej w Hammond, Ind., Rady Realnościowej, Krajowego Związku Realnościowców, należy również do całego szeregu organizacyj polskich, jest członkiem kilku klubów i towarzystw.

Ob. Wachewicz jest śmiałym i rzutkim przedsiębiorcą i nic też dziwnego, że jego współudział w budowie Pawilonu Polskiego przyczynił się w znacznej mierze do zrealizowania tego projektu. Pan Wachewicz jest akcjonarjuszem i skarbnikiem Spółki „Poland Pavilion, Inc."

**SKORY DO ŚMIECHU.**

Epsztajn żyje ze swą teściową na stopie wojennej. Pewnego razu siedzi w biurze, gdy jeden z przyjaciół donosi mu telefonicznie:

— Stało się nieszczęście. Hamuj się, przyjacielu. Teściowa twoja została przejechana przez auto.

Na to Epsztajn: — Człowieku nie wierzę w to, nie zmuszaj mnie do śmiechu. Mam popękane wargi...

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



# Ostatnie Wieści ze Świata.

### POPULARNOSC KIEPURY ZWYCIĘŻA NAWET NIEMCÓW.

**Berlin 27. kwietnia.** — Rozchodziły się wersje, że ze względu na narodowość Jana Kiepury, odtwarzającego w filmie „Pieśń dla ciebie" główną rolę, ukazanie się tego filmu na ekranach niemieckich natrafi na trudności. Tymczasem okazuje się, wbrew tym wersjom, że władze niemieckie przeciwko wyświetleniu tego filmu żadnych objekcji nie wysunęły.

### POLSCY LITERACI ZABIERAJĄ GŁOS.

**Warszawa, 27. kwietnia.** — Zarząd Warszawskiego Zrzeszenia Beletrystów Polskich na pierwszem zebraniu po nowym wyborze wydał następującą odezwę:

„Zrzeszenie Beletrystów Polskich wzywa sprzedawców czasopism, by aż do czasu, gdy w Niemczech zostaną zniesione ograniczenia prasy polskiej, zaprzestali sprzedaży dzienników, tygodników i miesięczników niemieckich."

Prezydjum Zrzeszenia stanowią literaci: Mieczysław Smolarski, Witold Bunikiewicz i Wacław Gąsiorowski. Do zarządu należą m. in. Antoni Marczyński, Jerzy Kossowski, Witold Łaszczyński, red. Ewert, Stella Olgierd, Tadeusz Nittman i Janusz Stępowski.

### HITLER POŚWIĘCA DLA SPRAWY DUESTERBERGA I PRAWDOPODOBNIE HUGENBERGA.

**Berlin, 27. kwietnia.** — Aby podtrzymać zasady programu hitlerowskiego, władze hitlerowskie postanowiły dać kwitek pułkownikowi Teodorowi Dusterbergowi, zastępcy dowódcy armji stahlhelmowców. Hitlerowcy stwierdzili, że Duesterberg, choć jest zagorzałym nacjonalistą niemieckim, pochodzi jednak z rodziny żydowskiej i dlatego nie może zajmować żadnego urzędu w organizacjach nacjonalistycznych Niemiec hitlerowskich. Stahlhelm, jak donoszą depesze, ma się wkrótce połączyć całkowicie z hitlerowcami.

Taki sam los spotka prawdopodobnie dr. Alfreda Hugenberga, jednego z najwpływowszych dzisiaj po Hitlerze ludzi w Niemczech. Hubenberg będąc wodzem Stahlhelmu, będzie musiał złożyć rezygnację, gdyż nie zdołał dotychczas przejąć się hasłami Hitlera. Wicekanclerz von Papen pozostanie prawdopodobnie w szeregach hitlerowskich, gdyż dał dowody, że jest w gruncie rzeczy hitlerowcem. Za to, że zdołał zrozumieć Hitlera, zostanie prawdopodobnie ministrem spraw zagranicznych w miejsce von Neuratha.

### MOSKWA WZYWA DO OGOLNOSWIATOWEJ REWOLUCJI.

**Ryga, 27. kwietnia.** — Specjalne listy z napisem „Pilne" wysłane zostały z głównej kwatery partji komunistycznej w Moskwie do wszystkich podległych Moskwie jednostek komunistycznych w państwach zagranicznych. W listach tych Moskwa poleca swym podwładnym, aby w dniu 1. maja komuniści we wszystkich krajach urządzali demonstracje, wszczynali zaburzenia, wchodzili w zatarg z policją i wogóle, aby przez zaburzenia dążyli nadal do rewolucji ogólnoświatowej. Moskwa wzywa komunistów zagranicznych, aby szli śladami Rosji sowieckiej. Pisma sowieckie w Moskwie wyrażają nadzieję, że konferencje w Washingtonie skończą się fiaskiem i wtedy nastąpi najodpowiedniejsza pora dla wszystkich komunistów do wykonania swego planu przeprowadzenia przewrotu komunistycznego w całym świecie.

### NIESZCZĘSLIWY WYPADEK MAJORA KROLIKIEWICZA.

**Nizza, Francja, 27. kwietnia.** — Biorący udział w tutejszych konkursach hipicznych dobrze znany w Stanach Zjednoczonych jeździec, major Królikiewicz spadł z konia podczas zawodów i doznał bardzo niebezpiecznych potłuczeń.

# Na Pomorzu, Pomimo Burzy, Panuje Zupełny Spokój.

### Dlaczego Polska Trzyma Większe Rezerwy Wojska na Pomorzu?

**Toruń, 27 kwietnia.** — (Jerzy Szapiro w N. Y. Times). — Pomimo napięcia w Warszawie i w Berlinie, oraz w innych stolicach państw europejskich, w sprawie t. zw. "korytarza" polskiego, wizyta w tej części Polski nie wykaże przybyszowi, że i tu panuje niepokój, ani wśród ludności cywilnej, ani wśród wojskowych.

Prowincja Pomorska, z jej spokojną i nadzwyczaj pracowitą ludnością, postępuje z dnia na dzień swym zwykłym trybem życia, nie zajmując się zbytno burzą dyplomatyczną w stolicach państw i na międzynarodowych konferencjach, — gdzie ważą się losy Traktatu Wersalskiego, gdzie Pomorze uważane jest przez niektórych, jako najważniejszy problem i najbardziej słaby punkt.

Podróżny, czy to przybyły z Warszawy, czy też z zagranicy, będzie zawiedziony, jeżeli spodziewa się tu zastać wielki niepokój i podniecenie ludności.

Słowem, Pomorze postępuje naprzód nie bacząc na groźby Berlina.

Prawdą jest, że Polska trzyma na Pomorzu nieco więcej wojska, aniżeli w innych okręgach wojskowych. Nie czyni tego jednak z obawy przed Niemcami, gdyż tak Pomorzanie, jak również rząd nie przypuszczają, aby Niemcy odważyli się zaatakować Polskę. W Toruniu i w Bydgoszczy Niemcy za czasów swych rządów tutaj, wybudowali wspaniałe koszary wojskowe, które zajmują obecnie wojska polskie. W b. zaborach rosyjskim i w austrjackim zaborcy nie pozostawili tak wspaniałych koszar, dlatego rząd polski wykorzystuje obecnie koszary, wiedząc, że tu jest armji polskiej o wiele wygodniej, aniżeli w starych budynkach innej części Polski.

# RENEGAT POLSKI NA CZELE GŁÓWNEJ RADJOSTACJI NIEMIECKIEJ.

**Warszawa, 27. kwietnia.** — Niemieckie pisma radjowe, donoszą, że na czele najgłówniejszej i najsilniejszej stacji niemieckiej, t. zw. „Deutschlandsender" stanął p. Eugen Hadamowsky. Według podanych w tych pismach personalji, pochodzi on „ze starej niemieckiej familji szlacheckiej," która do końca XVIII w. posiadała bardzo wielkie posiadłości w Polsce, lecz wskutek rzekomej politycznej zawieruchy zupełnie zubożała i powróciła do Saksonji.

Hadamowsky ma obecnie 28 lat i studjował nieco na politechnice w Charlottenburgu. Wstąpił potem do oddziału wojskowego przysposobienia młodzieży w Berlinie, t. zw. „Olympia." Po rozwiązaniu swego czasu tego oddziału i aresztowaniu kierujących osób, uciekł Hadamowsky przez Hiszpanję do Afryki północnej, skąd powrócił znowuż do Hiszpanji, gdzie pracował jako ślusarz, a później jako inżynier w Austrji, Polsce i Niemczech.

Po powrocie do Niemiec wstąpił zaraz do hitlerowców. Należąc do nich, zaczął od r. 1931 zakładać wielką organizację Związku radjoabonentów, który dzisiaj liczy 125,000 członków i posiada własne dwa pisma. Całą organizacją kierował on, oczywiście, w duchu hitlerowskim. Z okazji ostatnich walk wyborczych w Niemczech organizował Hadamowsky z polecenia Hitlera wszelkie transmisje radjowe hitlerowskich wieców partyjnych.

Napisał on broszurę pt. „Propaganda i siła narodowa", która w najbliższych dniach się ukaże. W treści tej broszury przedstawił on swoje doświadczenie i pojęcie o propagandzie politycznej, a przedewszystkiem o politycznej rozbudowie radjofonji.

# Skarbnicy Powiatowi w Roli Przejemców.

### Izba w Illinois uchwaliła nową metodę ściągania podatków.

**Springfield, Ill., 27. kwietnia.** Poparty przez blok z prowincji, domagający się ustawicznie, aby miasto Chicago zapłaciło swe podatki, bil Skardy, wymierzony przeciw strajkowi podatkowemu w powiecie Cook przeszedł wczoraj w niższej izbie legislatury i został odesłany do senatu. Mayor Kelly miał dzisiaj przemówić za tym bilem.

Ustawodawstwo pozwoli na mianowanie poborców powiatowych (skarbników) przejemcami realności zalegających z podatkami dłużej niż sześć miesięcy.

Przejemcom byłoby wolno pobierać dochody z tych realności na zapłacenie zaległych podatków i działaliby w tym charakterze aż do zupełnego zapłacenia należytości podatkowych.

Poseł Benjamin S. Adamowski z Chicago dowodził, że umieszczenie takiej szerokiej władzy w rękach poborców przyspieszyłoby zapłacenie miljonów dolarów przez upartych podatników, którzy mogliby, jednak nie chcą płacić. Bil ma charakter radykalny — jego zwolennicy przyznawali — sytuacja jednak czyni go koniecznym. Adamowski powiedział, że jeżeli bil będzie przeprowadzony, nie trzeba będzie długo czekać na spłacenie $50,000,000 należących się stanowi od powiatu Cook.

### 4-LETNI CHŁOPAK ZABIŁ 4-LETNIĄ DZIEWCZYNKĘ.

**Carterville, Ill., 27. kwietnia.** Czteroletni Charles Reel zastrzelił 4-letnią Jeannie Trovillon podczas zabawy na zebraniu klubowem. Dzieci wymknęły się do pokoju właściciela domu i znalazły nabity rewolwer. — Dziewczynka powiedziała, że chce być zastrzelona i chłopczyk pociągnął za cyngiel.

### REWOLTA WOJSKOWA NA KUBIE.

**Hawana, Kuba, 27. kwietnia.** Kilkudziesięciu żołnierzy i około 20 policjantów aresztowano tu wczoraj w następstwie wykrycia nowego spisku rewolucyjnego przeciw rządowi Prez. Machado. Do tej pory, armja stała lojalnie przy rządzie.

**New York, 27. kwietnia.** — Kubańscy przywódcy rewolucyjni odbyli wczoraj tajny zjazd, na którym mieli nakreślić plany akcji przeciw rządowi Prezydenta Machado, który to rząd — jak zarzucają — przyniósł rozlew krwi, teror i klęskę ekonomiczną w kraju.

# Plan Konsolidacji Parków Zgłoszony w Izbie.

**Springfield, Ill., 27. kwietnia.** Izba posłów otrzymała wczoraj od swojej komisji ekonomji, z przychylną rekomendacją, bil Schnackenberga proponujący połączenie chicagoskich systemów parkowych.

Bil daje upoważnienie na skonsolidowanie trzech wielkich systemów parkowych w Chicago — zachodni, południowy i parku Lincolna — bez referendum. Małe dystrykty parkowe w Chicago mogą się przyłączyć do konsolidacji po referendum.

Konsolidacja nie może dojść do skutku prędzej, jak za dwa lata, bowiem trzej komisarze parkowi mają być wybrani w elekcji aldermańskiej na wiosnę w 1935.

Przyjęto dziewięć poprawek do bilu. Jedna przewiduje, że komisarze parkowi mają być wybierani jako kandydaci partyjni i nominowani w prawyborach. Jeden komisarz ma być z zachodniej strony miasta, jeden z południowej, a jeden z północnej.

### DR. FRONCZAK DELEGATEM NEW YORKU NA ZJAZD MEDYCZNY.

**Buffalo, N. Y., 27. kwietnia.** Komisarz zdrowia m. Buffalo, dr. Franciszek Fronczak, będzie reprezentował stanowy departament zdrowia na międzynarodowej konwencji wojskowej medycyny i aptekarstwa, jaka ma się odbyć w dniach od 29. maja do 4. czerwca w Madrycie, w Hiszpanji.

---

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz

S. P.

**JOZEF CESARZ**

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 25go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 6:20 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 1337 Dickson ulica, do kościoła Św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

**Cecylja,** (z domu Singer), żona; **Józef, Wirginja i Leonard,** dzieci; **Adam i Andrzej,** bracia; **Józefa,** siostra; **Wiktorja i Wiktorja,** bratowe; **Michał Rosiński i Szczepan Singer,** szwagrowie; **Rozalja Singer,** szwagierka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy B. Drabański. Telefon Armitage 2934.

---



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza

S. P.

**AGNIESZKA KAMINSKA**

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, dnia 25go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 6tej wieczorem, przeżywszy lat 28.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29go kwietnia, o godzinie 9:15 rano, z zakładu pogrzebowego Józefa Wojciechowskiego p. nr. 2129 Webster avenue, do kościoła Św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

**Sylwester Kamiński,** mąż; **Rajmund, Hillard i Malwin,** dzieci; **Edward Wiśniewski,** brat; **Marjanna Guza,** siostra; **Leokadja,** bratowa; **Franciszek Guza,** szwagier, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Armitage 4630.

---

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka nasza

Ś. P.

**PELAGJA KOZŁOWSKA**

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 24go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 8ej wieczorem, w średnim wieku. Zamieszkiwała pnr. 5236 W. 55ta ulica.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28go kwietnia, o godzinie 9:00 rano, z zakładu pogrzebowego W. M. Pomierskiego, pnr. 1059 W. 32ga ulica, do kościoła Św. Kamila, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

**Czesława, Tadeusz, Richard i Jan,** dzieci; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski Telefon Boulevard 4421.

---

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babka nasza

Ś. P.

**KATARZYNA GORECKA**
**(z domu Waszkowska)**

członkini Tow. Królowej Wandy Z. P. w A., grupa 111, po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 26 kwietnia, 1933 roku, o godzinie 1ej po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29go kwietnia, o godzinie 9tej rano, z domu żałoby, p. nr. 1934 South String ulica, do kościoła Najśł. Serca Jezusa, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

**Andrzej Górecki,** mąż; **Anna, Helena, Franciszka i Marja,** córki; **Franciszek Winke, Władysław Kołdykowski i Antoni Bolker,** zięciowie; **Marja Wiener,** siostra; **Bernard Waszkowski,** brat; **Anna Waszkowska,** bratowa i wnuk wraz z całą rodziną.

Pogrzebowa C. Malicka, 1737 W. 17ta ulica. Telefon Canal 1610. 28

---

**IN MEMORIAM**

Donosimy krewnym i znajomym, iż w szóstą rocznicę śmierci najukochańszego męża mojego i ojca naszego

Ś. P.

**PIOTRA NONCEK**

odbędzie się Msza Św. w piątek, dnia 28go kwietnia, o godzinie 8:30 rano w kościele Św. Tarcyzusza.

O współudział w nabożeństwie zaprasza

**Józefa Noncek,** żona, wraz z rodziną.

---

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza, ś. p.

**MARCJANNA SCHWEDA**
**(Z DOMU PIEKARSKA)**

Członkini Niewiast Różańcowych 13ej Róży i Tow. Kościuszko, grupa 67ma Z. N. P. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 25go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 12:30 w południe, przeżywszy lat 85.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4134 Newport ave. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

**Filip, Jan, Józef, Paweł, Zuzanna i Anna,** dzieci; **Anna, Franciszka i Irena,** synowe; **Paweł Drzymalski i Mieczysław Kipkowski,** zięciowie; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną. 27

---

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i córka moja, matka i babcia nasza ś. p.

**KAROLINA ZAREMBA**
**(Z DOMU PARA)**

członkini Bractwa Niewiast Różańca św., Towarzystwa św. Teresy od Dzieciątka Jezus, Tow. św. Anny nr. 30 Z. P. w Ameryce i Towarzystwa Bratniej Pomocy św. Stanisława B. i M. nr. 47 Z. P. R. K., po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 26 kwietnia, 1933 roku, o godzinie 5:10 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 1go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1849 West 21sza ulica, do kościoła Św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

**Wojciech Zaremba,** mąż; **Marjanna Para,** matka w Polsce; **Anna, Marjanna, Leokadja, Weronika, Franciszka, Genowefa, Regina, Władysław, Franciszek, Alojzy i Edward,** dzieci; **Jan i Stanisław,** bracia w Polsce; **Anna Borkowska,** siostra; **Karol Sanffippo i Józef Rożewski,** zięciowie; **Helena,** synowa; **Jan Borkowski,** szwagier; **Leokadja i Rozalja,** wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Michał Kowalski, 1735 West 18ta ulica. Telefon Canal 0471. 27-29

---

# Drobne Ogłoszenia

## POSZUKIWANIA

POSZUKUJĘ świadków, którzy widzieli jak trok ciężarowy najechał i potłukł kobietę przy Chicago ave. i Carpenter ul. 22go kwietnia. John H. Kay adwokat uszkodzonej kobiety. 11 South La Salle ul. Randolph 2904. 27

**MALARZ DEKORATOR** wykonuje wszelkie roboty wewnątrz i zewnątrz, po niskich cenach. Brunswick 9534. 27-29

UCZCIE się szycia, kroju albo na parowej maszynie. Chicago School, 323 S. Franklin ulica. 27-29-2

ZAPŁACIMY gotówką za książeczki Polskiej Państwowej Kasy Oszczędnościowej. Telefonować Spaulding 7306. 28

**MALARZ DEKORATOR** Wykonuje malowanie, papierowanie po jak najniższych cenach.— robota gwarantowana. I. Kopala, Haymarket 7923. 27-29

MALOWANIE i papierowanie $2.00 pokój, robota gwarantowana. Telefon Armitage 2105. 27-29

## POŻYCZKI

**SZYBKIE POŻYCZKI $300 Lub Mniej**
2½ procent, bez komisowego
LINCOLN INDUSTRIAL LOAN ASS'N. 1931 Milwaukee Ave.

WYPOŻYCZAMY pieniądze w zastaw za pierwsze morgecze i polskie bondy. G. Koppel, 2434 W. Division ulica. xxx

POTRZEBUJĘ $2,600 na pierwszy morgecz, budynek jest dwu piętrowy murowany i bezment, lota 36x100. — Tel. Armitage 1487. 27-29

## Zgubiono - Znaleziono

ZAGINAŁ biały pies, obydwa uszy brunatne i prawe oko. Nagroda. 1367 Bauwans ul.

## DO WYNAJĘCIA

DO WYNAJĘCIA 7 pokojowe mieszkanie, elektryka, gazowy bojler, $15. Wiadomość 1637 W. Division ulica, skład. 29

SKŁAD do wynajęcia, dawniej był salon. 1635 W. Division ulica. 29

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje tanio. — 1336 Chapin ul. 28

DO WYNAJĘCIA skład stosowny na buczernię, grosernię lub restaurację. 1751 W. Superior ul. 29

POTRZEBA na mieszkanie, można gotować, telefon i wanna do użytku. $2 i wyżej, osobne noce 50 centów. 543 No. Ashland ave. 29

WYNAJMĘ 3 pokoje tanio. 3600 W. Wrightwood Ave.

POKOJE umeblowane, parą ogrzewane, tanio, 1562 N. Damen Ave. 28

DO WYNAJĘCIA 4 i 5 pokoje. 1242 N. Leavitt ul. 27-29

CZTERY pokoje do wynajęcia z dwoma podwójnemi sypialniami, 2gie piętro, 1010 No. Ashland Ave., front. 28

## PRACA

POTRZEBA doświadczonych operatorek na parowej maszynie do szycia, do pracy na noc, od 10 wieczorem do 10 rano. 4119 Belmont Ave. 29

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy damskich pralnych sukniach. 3021 N. Crawford Ave. 29

POTRZEBA "beauty" operatorki, musi być dobrą "finger waver" i manikurzystką. Może być początkującą. — 2157 N. Halsted ul. 27

POTRZEBA piekarza na pierwszą rękę do ogólnego pieczywa (chleba i bułek). 1126 Bryn Mawr Ave. 27

POTRZEBA młodej dziewczyny do domowej roboty, pokój, wikt i mała zapłata. Nagel, 2425 Logan Blvd. 25-27

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, musi umieć gotować. Charles Kramer, 3106 Ainslie ul. Keystone 8278.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, do domu na noc, 3ch dorosłych ludzi w rodzinie. — Max Friedman, 3452 Lexington ulica.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. Telefon Albany 6448.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, musi prać i zaopiekować się dziećmi, musi pozostać. — Keystone 5949.

POTRZEBA 50 operatorek doświadczonych przy pralnych sukniach. — Zgłosić się: 231 S. Green ulica, 4-te piętro. 28

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, chętna do pracy. — Telefon Kildare 8577. — 4429 N. Lavergne Ave.

POTRZEBA do ogólnej domowej roboty, mała rodzina, stała posada. — Telefon Radcliffe 5976.

POTRZEBA dziewczyny 25-30-letniej, do domowej roboty, 5 pokojowy apartament, pozostać na miejscu, pokój, wikt i $3.00 tygodniowo. 3608 Lawrence Ave., blisko Central Park Ave.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy, lekkie pranie, pozostać na noc, dobry dom. $4 tygodniowo. Rosenthal, 3217 Leland Ave.

POTRZEBA do pomocy matce, musi lubić dzieci, pokój, wikt i $3.00. 3725 Windsor Ave. Keystone 4721.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty i zajęcia się dzieckiem, $2.00, pokój i wikt. Telefonować po 2giej po południu Albany 7768.

## PRACA

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, do domu na noc. — 1308 No. Rockwell ul., pani Dreznin.

POTRZEBA balwierza. 3845 W. North Avenue.

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy pralnych sukniach, 2gie piętro. 1542 Milwaukee Ave. 28

## KUPNO I SPRZEDAŻ

## ROZMAITE

MUSZĘ sprzedać Norge lodownię 1932, zupełnie nowa, żadna przystępna oferta nie będzie odmówiona. 5514 Warwick Ave. Przyjść każdego czasu. xxx

SPRZEDAM Thor elektryczną maszynę do prania $12. 3448 North Ave. 25-27

NA SPRZEDAŻ tanio 3 krzesłowe urządzenie balwierskie kompletnie.— 1236 W. Chicago Ave. 29

## RZECZY DOMOWE

LODOWNIA na sprzedaż. Telefon Palisade 2212. 28

NA SPRZEDAŻ 7 kawałkowy garnitur do jadalni, przystępnie. Telefon Spaulding 8814. 28

## AUTOMOBILE

**Lincoln 1930 De Luxe Sedan** Jeździłem nim bardzo mało i jest wprawdzie jak w dniu kiedy go kupiłem. Oryginalne śliczne dwu odcieniowe wykończenie — niema zadraśnięcia, doskonałe opony. Musicie automobil zobaczyć, aby go całkiem ocenić, oddam za tylko $350. W domu po 5ej. 1004 N. Kedzie Ave., blisko Augusta Blvd., 2 mieszkanie. 27

STUTZ w dobrej kondycji zamienię za motocykiel z bocznym wózkiem lub bez, albo zamienię za harmonję chromatyczną. 1534 N. Western Ave. 1sze piętro.

## INTERESA

NA SPRZEDAŻ albo do wynajęcia dobrze wyrobiona piekarnia. 3656 N. Richmond ulica, narożnik Waveland. 28

SKŁAD cukierków i skład delikatesów na sprzedaż. Armitage 2033. 28

RESTAURACJA na sprzedaż, w dobrej okolicy. Elektryczne chłodnie. Interes idzie dobrze. 5105 S. Ashland Ave. 29

RESTAURACJA na sprzedaż, dobre miejsce na piwo, sprzedaje z powodu innego interesu. 1359 W. North Avenue. 27

PIEKARNIA na sprzedaż, bez propert. Telefon Prospect 5677. 27

NA SPRZEDAŻ buczernia i grosernia, 2500 W. Walton ul. 27

NA SPRZEDAŻ restaurację, dobre miejsce, tani rent. 2149 N. Cicero Ave.

GROSERNIA, utrzymanie zapewnione, oddam za waszą cenę. 858 Elston Avenue.

APTEKA na sprzedaż, północno zachodnia strona, nadzwyczajna polsko amerykańska dzielnica, interes bardzo dobry, sprzedam za cenę inwentarza, muszę opuścić miasto. Pisać adresując Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul., litera X-2.

PIEKARNIA na sprzedaż robiąca dobry interes, żywy transfer, narożnik, rent $60, włączając pokoje mieszkalne. Zobaczcie tą znakomitą lokację. 1302 W. 103cia ulica.

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, cygar, tytoniu i drobiazgów, pop corn maszyna, narożnik. Sprzedamy tanio. 2158 W. 18ty Place.



## KUPNO I SPRZEDAŻ

## INTERESA

SKŁAD cukierków, żurnali, tytoniu, szkolnych przyborów, w dobrej okolicy, blisko teatru muszę sprzedać z powodu choroby. — Tel. Humboldt 8513. 29

SKŁAD cukierków na sprzedaż bardzo tanio. 1148 W. Huron ulica. 1

## LOTY I FARMY

FARMA 79 akrowa z małemi budynkami w pięknej okolicy. Szkoła jest na miejscu, sąsiedzi w około, ziemia najlepszego gatunku, 40 akrów pod pługiem, sprzedam z małą wpłatą, — cena tylko $850. Właściciel S. J. Szatkowski, Box 231, Wausaukee, Wis. 28

FARMA w północnym Wisconsin 160 akrów z budynkami i inwentarzem, bez długu, w okolicy dużych letnisk i jezior rybnych, rzeka przepływa przez farmę. Sprzedam za gotówkę tanio, lub zamienię za mniejszą farmę blisko Chicago. Zgłosić się do składu 1800 W. 18sta ul. 25-27-29

FARMA 86 akrowa, niedaleko miasta, przy rzece, sad, las, 60 akrów pod pługiem, 6 pokojowy dom, konkretowa droga, stajnia i inne porządki, 87 mil od Chicago w Indiana. Cena $3,800, gotówki $800. — 1550 Tell Place.

## DOMY I ZAMIANA

2451 N. CRAWFORD Ave., 6 pokojowy cottage, duża góra, garaż, $2,500. Zgłosić się pomiędzy 1—5. 1

NA SPRZEDAŻ 2 piętrowy drewniany dom, bezment, furnesem ogrzewanie, lota 50x125. — 3709 W. 57 ul. 27-29

SPRZEDAM tanio byznesowy narożnik, przyjmę papiery jako część wpłaty. 3600 W. Wrightwood Ave.

PRAWDZIWA taniość. N. Mason Ave., blisko Diversey. Nowoczesny 2-5 pokojowy murowany, dębowe obicia, 2 bojlery do gorącej wody, 30 stopowa lota, blisko kościoła i szkoły; $6,500, połowę gotówki, resztę do ugody. Właściciel Melms, 2900 No. Albany Ave. Irving 7065. 27-29

## TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

**ACROSS**

1—Capital of the republic of Uruguay, in South America
9—Yes (Sp.)
11—Feminine name
12—At a subsequent time
13—Incalculable space of time
14—Siamese coins
16—A number
17—A color
19—Prefix meaning upon
21—Impelled
23—Preposition
25—Feminine name
27—It is (poet.)
28—Initials of a popular president of the United States
29—Inclinations
31—Half type measure
32—Silkworm
33—Uncommon
34—Extent of surface
35—Consumed
36—Note of the scale
38—Meal
40—Symbol for cerium
41—Sol
42—Egg (comb. form)
43—Compass direction
44—Languishes
46—Sin
48—Persia
50—Buddhist pillar
52—Make lace
54—Lubricate
55—Abode of an eagle
57—Short sleep
59—A denial
60—Suggestive

**DOWN**

1—Pronoun
2—Eggs
3—Buttock
4—Hebrew name for God
5—Large cistern
6—Newspaper paragraph
7—Signify
8—Comparative ending
9—A French coin
10—Intoxicated
13—As of old (poet.)
15—Backbone
17—God of art (Egypt. myth.)
18—Allurement
20—India (poet.)
22—Wine (F.)
24—Declaim
26—Like
28—A lock of human hair
30—Before (poet.)
32—Epoch
34—Toward the port side
36—Merriment
37—Anointed
38—International language proposed by E. P. Foster
39—Mother of mankind
41—Err
44—Companion
45—Hindu woman's garment
47—Hindu queen
49—River (Sp.)
51—Nervous twitching of the muscles
53—The 22nd letter in the Hebrew alphabet
55—One indefinitely
56—Each (abbr.)
58—Hebrew letter

**Answer to previous puzzle**

HAG PELT AWAY
ARA ARIA VILE
STRANGER ENOW
DIES URGES
SPILL OARS
TAN EMINENCE
ERE AVERS OLA
PARTNERS TAT
HERS SEAMS
ALERT SPOT
PERU DOMINION
ENOS ADEN ORE
REST BEES NAP

# NOTATKI REPORTERA

**Chłopiec polski wpadł do rzeki i utonął.**

Franciszek Rychlik, lat 13, którego rodzice zamieszkują p. nr. 2120 Canton ulica, wczoraj wpadł do rzeki Chicago przy Diversey parkway i utonął, podczas zabawki z rówieśnikami pod mostem. Jan Frielich wyłowił zwłoki chłopca i o wypadku powiadomił policję.

* * *

**Jutro posiedzenie w 16 wardzie.**

Jutro, 28go kwietnia, w kwaterze pnr. 5640 South Racine avenue, odbędzie się posiedzenie Polskiej Demokratycznej Organizacji w 16tej wardzie.

* * *

**Listy z Polski na głównej stacji pocztowej.**

Dzisiaj niżej podani poszukiwani są przez miejscowe władze pocztowe w celu doręczenia im listów z Polski. Na główną stację pocztową, róg West Adams i South Clark ulic, w tych dniach zgłosić się mają: 501 Adamajtis Wirginja; 517 Fec Agnieszka; 524 Jurek Andrzej; 536 Rolak Józef; 551 Zmaczyński Adam.

* * *

**2,688 automobilistów powezwanych zostało do sądu.**

Trzydniowy drajw policji chicagoskiej na automobilistów, którzy nie wystarali się o licencje stanowe i miejskie na rok 1933 sprawił, że do wczoraj wieczora 2,688 automobilistów otrzymało od policjantów wezwania do sądu miejskiego. Drajw prowadzony jest w dalszym ciągu. Gdy się zdrowo pomyśli, taniej jest kupić licencję aniżeli potem być do tego sądownie zmuszonym, bo po sprawie w sądzie jest dodatkowy koszt.

* * *

**Po przyznaniu się do kradzieży zmarł nagle.**

Józef W. Kaine, lat 21, z p. nr. 5623 Halden avenue, wczoraj zachorował nagle na stacji policyjnej w Oak Park po jego aresztowaniu. Kaine stając przed policją przyznał się do dopuszczenia się kradzieży, nagle zesłabł i musiano go przewieźć do szpitala „Oak Park", gdzie też wkrótce potem ducha wyzionął. Wada serca spowodowała śmierć tego więźnia.

* * *

**Skradli próżne beczki z browaru.**

Pięciu rewolwerowiczów wczoraj wtargnęło do browaru Germania Brewing Company, p. nr. 1717 North Ashland avenue, tam ustawiono pracowników pod ścianą kiedy kilku z rewolwerowiczów wyniosło około 200 próżnych beczek do automobila, w którym cała zgraja odjechała. Pieniędzy nie szukali, szło im o zapas beczek. Browar ten choć już posiada licencję jeszcze nie wyrabia nowego piwa i sprzedaży takowego nie rozpoczął. Przypuszczają, że butlegierom zabrakło kilka set beczek więc sami sobie pomogli przy pomocy rewolwerów.

* * *

**Samozwańczy asesor posiedzi w kozie przez 10 miesięcy.**

Jerzy F. Horsman, który w roli samozwańczego asesora czy też deputowanego asesora namówił Otto Langheinricha, z pnr. 4833 North Keystone avenue do dania mu $85 w budynku powiatowym, rzekomo za wystaranie się o 15 procentową zniżkę w podatkach realnościowych, wczoraj skazany był przez sędziego Prystalskiego na 10 miesięcy więzienia za przyjmowanie pieniędzy pod fałszywemi pozorami.

* * *

**Stara się o przedłużenie terminu oszczędzania światła dziennego.**

Alderman William A. Rowan, z 10tej wardy wczoraj przedstawił na zebraniu Rady miejskiej ordynans, który po przyjęciu ma na celu przedłużenie czasu oszczędzania światła dziennego w Chicago, o całe dwa miesiące. Obecnie termin oszczędzania światła dziennego trwa od ostatniej niedzieli kwietnia do ostatniej niedzieli miesiąca września. Według ordynansu aldermana Rowana w przyszłości mielibyśmy sezon oszczędzania światła od ostatniej niedzieli marca do ostatniej niedzieli miesiąca października. Poprawkę tą do ordynansu prze kazali Radni miasta komitetowi sądowniczemu.

* * *

**Stedman uznany został winnym.**

Seymour Stedman, były wice-prezes i czterech byłych urzędników zamkniętego City State Banku wczoraj stając przed sędzią Allegretti za przyjmowanie depozytów po czasie gdy wiedzieli, że bank ten już nie był stałym, skazani byli na więzienie i kary pieniężne. Stedman i Aleksander Jarema, drugi wice-prezes skazani byli każdy na więzienie od roku do lat trzech i zapłacenie po $210 kary. Morrison Castle, Edwin G. Rellihen i William C. Hartray, dyrektorzy skazani byli na zapłacenie kary każdy po $210. Sędzia Allegretti naznaczył dzień 16 maja na przesłuchy w sprawie petycji skazanych, którzy teraz proszą o drugą rozprawę sądową. Ława przysięgłych w sądzie tym debatowała nad wyrokiem przeszło dwie godziny.

* * *

**Rabusie skradli siedem gorsetów.**

Józef L. Smołek raportował wczoraj na stacji policyjnej, że siedem gorsetów damskich skradli z jego automobila rabusie, gdy maszyna ta stała przed składem pnr. 4039 Madison ulica.

* * *

**Spadł z krzesła i umarł.**

Tomasz Bomber, lat 35, z p. nr. 2149 North Lavergne avenue, wczoraj zmarł w powiatowym szpitalu, gdyż doznał pęknięcia czaszki, gdy spadł z krzesła w restauracji pnr. 179 North Wells ulica.

* * *

**Pożar w West Chicago ugasili strażacy z innych przedmieść.**

Strażacy z Geneva i Wheaton wczoraj po południu zmuszeni byli do udzielenia pomocy strażakom w West Chicago przy gaszeniu pożaru jaki zniszczył część zakładu firmy Reid, Murdock and Co., w tem mieście. Szkody wyrządzone przez pożar wynoszą $50,000.

* * *

**Skradli zapas piwa wartości około $320.**

Maksymiljan Kussy, zamieszkały p. nr. 1544 Roscoe ulica, a zatrudniony jako sprzedawca i dostawca piwa z różnych browarów raportował wczoraj, że z garażu pnr. 1901 Belmont avenue rabusie wykradli jego „trok" naładowany piwem butelkowym wartości $320. Kussy o rabunku tym doniósł policji na stacji przy Sheffield avenue.

* * *

**Eks-alderman członkiem Komisji Służby Cywilnej.**

Burmistrz Edward J. Kelly wczoraj zamianował eks-aldermana Alberta O. Andersona, republikanina progresywnego członkiem Komisji Służby Cywilnej w mieście Chicago. Jest on następcą prof. Leonarda D. White, którego termin urzędowania upłynął.



## PREZYDENT WITA PREMJERA KANADY.



Prezydent Roosevelt wita premjera kanadyjskiego przybywającego na rozmowy ekonomiczne w Białym Domu. (Klisza Acme).

## Z JACKOWA.

W przyszłą niedzielę odbędzie się posiedzenie Klubu Obywatelskiego im. Króla Jana IIIgo Sobieskiego, po nieszporach, w sali parafjalnej. Po posiedzeniu nastąpi zabawa towarzyska. Wszyscy członkowie są proszeni o przybycie, a nowi będą mile widziani.

*

Nabożeństwa w przyszłą niedzielę na Jackowie, odbędą się według starego czasu, tj. jak dotychczas. Zmiana czasu nastąpi dopiero po nieszporach.

*

Członkowie Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo, biorą wraz z innymi członkami udział w odbywających się rekolekcjach w katedrze Najśw. Imienia Jezus.

*

Obecnie na Jackowie widać niebywały dotąd ruch w upiększaniu trawników przed domami, ażeby dzielnica nabrała schludniejszego wyglądu podczas wystawy światowej, kiedy tu zjeżdżać będą ludzie z innych miast.

*

Donosi nam organista, p. S. Czerniakowski, iż dzisiaj wieczorem odbędzie się nadzwyczaj na lekcja śpiewu na Trójcowie. Będzie to lekcja przygotowawcza na Wystawę Światową.

## Z Akademji Najśw. Rodziny z Nazaretu.

Uroczysty popis uczennic Akademji Najśw. Rodziny odbędzie się już w przyszłą niedzielę, dnia 30go kwietnia, o godzinie 3:30 po południu, w audi torjum szkolnem, przy Division i Cleaver ul. Siostry Nazaretanki, nauczycielki i wychowawczynie naszych panienek przygotowały wielce zajmujący program. Poprzyjmy wysiłki Sióstr nauczycielek, tudzież usiłowania uczennic Akademji Najśw. Rodziny.

## Z Parafji Św. Jana Bożego.

W przyszłą niedzielę, dnia 30go kwietnia, w sali parafjalnej św. Jana Bożego, w dzielnicy Town of Lake, o godzinie 7:30 wieczorem, odbędzie się „wesele Małgosi z Kubusiem." Urządzeniem tej zabawy zajmuje się Klub św. Teresy. Komitet zapewnia wszystkich, iż będzie to zabawa jakiej dotąd nie było na Janowie. Muzyka wiejska, zamaszyste tańce z przyśpiewkami, a w dodaktu państwo młodzi, drużbowie i druhny w malowniczych strojach, dodadzą całej tej zabawie nastroju miłego iście swojskiego naszego polskiego. „Wesele" urządzone jest przeważnie dla starszych i młodzieży. Czysty dochód z tej zabawy przeznaczony na korzyść parafji. Kto pragnie abawić się w gronie doborowem, niech przyjdzie na tę zabawę a nie pożałuje spędzonego czasu.

## WYTŁUMACZYŁ SOBIE.

— Przepraszam pana, czy w tym domu mieszkają państwo Latosińscy

— Nie, ale na pierwszem piętrze mieszka pan Lato, a na trzeciem pani Sińska.

— Ach tak, to zapewne się rozwiedli...

## Z BRUNONOWA

W miesiącu maju wysilać się będziemy, aby godnie uczcić Panią naszą Matkę Bożą—Marję; bo Jej miesiąc, dni Jej czci i chwały. Czcić Ją będziemy modlitwą, pieśnią, darem i miłością serca, naśladowaniem Jej cnót, rozważaniem szczegółów Jej życia. Ku podniesieniu czci Marji posłuży w tym roku dziewięciodniowa nowenna na cześć Boga Rodzicy w naszem kościele, której kierownikiem będzie misjonarz O. Cyryl Mitera, O. F.M. Wstępne nabożeństwo nowenny odbędzie się w przyszłą niedzielę o godzinie 3ej po południu, uroczystą pocesją, w której wezmą udział bractwa różańcowe i dzieci w bieli. Właściwa zaś nowenna rozpocznie się w poniedziałek, dnia 1go maja, o godzinie 7:30 wieczorem. Uczęszczajmyż na to nabożeństwo jak najliczniej.

*

Na Mszy św. dziękczynnej w intencji X. proboszcza dra Aleksego S. Górskiego, który tydzień temu dzisiaj obchodził dwudziestolecie swego kapłaństwa, była obecna czcigodna Matka Marja Regina, prowincjałka Sióstr Najśw. Rodziny z Nazaretu, z Domu Macierzystego z Desplaines, Ill. Matka M. Regina, to wychowawczyni zacnego X. Solenizanta.

*

Prawdziwe wesele cygańskie miało miejsce w ubiegłą niedzielę na sali brunonowskiej. Liczny zastęp brunonowian był świadkiem niebywałego dotąd zjawiska. Wspaniale był urządzony obóz cygański, w którym odbyło się to wesele. Para młoda, weselnicy, muzykanci—słowem całe otoczenie weselników, w barwnych strojach sprawiło nadzwyczaj oryginalny malowniczy widok. Inicjatorką była panna Marja Data, która swemi pomysłami dużo nowości na brunonowie wykazała. Śpiewem swoim pieściła ona uszy słuchaczy. W pracy i aranżowaniu zabawy dopomagali: panie Tragarz, Kwaśna, Żołna, Data, Wisz, Haryasz i Leśniak.

*

Tegoroczne Nabożeństwo Czterdziesto - godzinne odbywać się będzie w dniach 22, 23 i 24go maja. Do głoszenia kazań w ciągu tej uroczystości eucharystycznej zaangażowany został misjonarz O. Celestyn Wiśniowski, O.F.M.

*

Chór św. Cecylji urządza wieczorek rozmaitości, dnia 28go maja, w sali parafjalnej, po którym nastąpi bal. Przygotowania w toku.

*

Nasi członkowie z Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo biorą udział w rekolekcjach odbywających się w katedrze Najśw. Imienia Jezus, które zakończą się jutro wieczorem. Przystąpią także wraz z innymi do Stołu Pańskiego w przyszłą niedzielę i wezmą także udział w śniadaniu w hotelu La Salle.

*

Posiedzenie Klubu Obywatelek im. Marty Washington, odbędzie się w poniedziałek, dnia 1go maja, w sali zwykłej. Posiedzenie rozpocznie się o 7ej a program o 8ej wieczorem. Prezeska pani Leonarda Andruszkiewicz zaprasza członkinie o przybycie, a nowe będą mile widziane. Zaproszeni zostali wybitni mówcy an to zebranie obywatelek.

*

W przyszłą niedzielę, w sali parafjalnej, odbędzie się znowu wesele, lecz tym razem „wesele Pieruna Kantka z Hanką Cycusionką". Urządzeniem tej im prezy zajmuje się Tow. Wolność Ludu Polskiego, gr. 2246 ZNP.

*

Na posiedzeniu w ubiegłą niedzielę odbytem, Tow. Pań Tęcza, gr. 2500 ZNP. uchwalono urządzić przedstawienie w październiku, z okazji pięciolecia założenia towarzystwa.

*

Nabożeństwa w przyszłą inedzielę na Brunonowie odbędą się według nowego czasu.

*

Państwu Józefowi i Marji Winiarskim urodziły się trojaczki płci żeńskiej. Dwoje z nich umarły, a trzeciej chrzest odbył się w kościele św. Brunona. Dano dziecku na imię Ewa. Chrzesntymi byli Jan Szukała i Katarzyna Szczygieł.

*

Togoroczny koncert panny Gertrudy Perkowskiej, nauczycielki gry na fortepianie, odbędzie się dnia 21go maja, w Anditorjum, pnr. 431 Wabash ave. na siódmem piętrze, począwszy o godzinie 7ej wieczorem. Dalsze szczegóły później.

## Co Słychać na Polonji.

Pierwszy wiosenny bal Klubu Dołęga, odbędzie się w niedzielę, dnia 30go kwietnia, w sali ob. Stefanika, 1401 West Superior ul. Początek o godzinie 5tej po południu.

*

W ubiegły poniedziałek z nieznanych powodów powstała kłótnia pomiędzy Małgorzatą Ziemską, lat 45, zamieszkałą p. nr. 1629 West 38ma ulica i właścicielka domu mieszkalnego, której nazwisko nie jest nam znane. Pani Ziemska została poważnie poturbowaną i znajduje się w szpitalu powiatowym.

*

W najbliższą sobotę o godzinie 8mej wieczorem, odbędzie się zabawa karciana, połączona z nocą kabaretową urządzoną przez Chicagoski Oddział Pań, przy Stowarzyszeniu Pomocniczem Lekarzy i Dentystów w Ameryce, w marmurowym pokoju Powers, przy Crawford avenue, pomiędzy Madison i Washington Blvd. Żony i siostrzyczki Lekarzy i Dentystów starają się wszystkich bardzo serdecznie przyjąć i nie wątpią, że będą zadowolone z pracy położonej dla ich przyjemności. Pani Peterson, pani Spera i panna Gardzielewska, będą brać czynny udział w programie.

*

W tę sobotę w Medinah Athletic Club, p. nr. 505 North Michigan avenue, odbędzie się zabawa pływacka t. zw. „Splash Party" Ligi Młodszej przy Pol. Stow. Dobroczynności. Zabawy ligi zawsze cieszą się powodzeniem więc też należy się spodziewać, że i ta wypadnie ku ogólnemu zadowoleniu. Prezesem Ligi jest p. Zenon Czesławski. W skład komitetu zabawy wchodzą: Dr. J. Ulis, przewodniczący, D. Smietanka, Irma Luka, E. Janicki, Jan Troike i Z. Stefanowicz. Początek o godzinie 8:30 wieczorem. Uczestnicy proszeni są o przyniesienie z sobą ubrań kąpielowych.

*

Państwo Semro, zam. p. nr. 2650 Canton ul., obchodzić będą złoty jubileusz szczęśliwego pożycia małżeńskiego w przyszłą niedzielę. Dla upamiętnienia tej uroczystości odbędzie się w ich domu uczta jubileuszowa, w której wezmą udział krewni i przyjaciele jubilatów. Jubilaci przed 50ciu laty ślubowali w kościele św. Stanisława Kostki. Przez ten długi okres czasu stale zamieszkują na północno - zachodniej stronie miasta. Dochowali się siedmiu synów, trzech córek, siedemnaście wnuków i jednego prawnuka. Jubilat liczy lat 75, a jubilatka lat 68.

*

Jeszcze dziś i jutro w katedrze Najśw. Imienia odbywają się rekolekcje dla członków Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo. W niedzielę członkowie przystąpią do Komunji św. w katedrze, na Mszy św. o godzinie 8mej rano. Po mszy św. dane będzie śniadanie w hotelu La Salle.

*

Klub Parafji Odporyszów urządza zabawę w połączeniu z tradycyjną święconką w niedzielę, dnia 30go kwietnia, w sali ob. Augustyna, 1259 Cornell ul.

## ZEBRANIA —I— POSIEDZENIA

**Klub Ziemi Łomżyńskiej.**

Klub Ziemi Łomżyńskiej, odbędzie miesięczne posiedzenie w piątek, dnia 28go kwietna, o godznie 7:30 wieczorem, w sali Stankiewicza (Walshes Hall), przy Emma i Noble ul. — S. Niebrzydowski, prezes; A. Karwowski, sekr.

*

**Z Jadwigowa.**

Tow. „Nowe Życie" Grupa 2686 Z. N. P., odbędzie regularne posiedzenie dziś punktualnie o 7:30 wieczorem, w sali pnr. 2028 Carolina ulica. — Fr. Pieńkowski, prezes; Szczepan F. Kordek, sekretarz prot.

*

Zawiadamiam wszystkich członków i członkinie Klubu Długie M. P. powiatu Sanockiego, iż posiedzenie regularne odbędzie się w niedzielę, dnia 30 kwietnia, o godzinie 2:30 po południu, w sali zwykłych posiedzeń pnr. 4225 So. Kedzie ave. Ponieważ ważne sprawy będą do załatwienia, więc proszeni są wszyscy członkowie i członkinie o jak najliczniejsze przybycie. — T. Twardy, prezes, F. W. Niemczyk, sekr.

## STAN ZDROWIA X. ZYBURY POGARSZA SIĘ.

**Milwaukee, Wis., 27. kwietnia.** — „Nowiny Polskie" podają, że znany szeroko teolog i autor wielu dzieł filozoficznych, X. dr. Jan J. Zybura, przebywający od kilku lat na kuracji w szpitalu św. Franciszka w Colorado Springs, Colo., zapadł silniej na zdrowiu. Lekarze zabronili pacjentowi zajmować się jakąkolwiek pracą literacką nakazując zupełny spokój i wypoczynek.

## MAC CORMACK NOWYM SZEFEM IMMIGRACJI.

**Washington, 27. kwietnia.**— Senat zatwierdził nominację D. W. MacCormacka z New Yorku na generalnego komisarza immigracji.



## ZA PIENIĄDZE Z BIURA ZAPOMOGOWEGO KUPIŁ LICENCJĘ.

### Agencja Dobroczynna Utrzymuje Rodzinę Właściciela Restauracji p. n. "Busy Bee".

W sądzie miejskim na stacji policyjnej Stockyards wczoraj sędzia uwolnił K. S. Papouitisa, właściciela restauracji „Busy Bee", pnr. 1209 W. 69ta ul., gdy on wykazał, że kupił licencję miejską na dalsze prowadzenie swojego byznesu. Papouitis, któremu sędzia Leon Edelman nakazał, aby nabył nową licencję lub powędrował do więzienia, stanął przed sędzią wczoraj z dokumentem i wykazał, że jest właścicielem nowej licencji na r. 1933, z czem potem wrócił do swojej restauracji.

Skąd się wzięły na licencję pieniądze sędziemu nie powiedziano. Sędzia Edelman, jednak wiedząc, że Papouitis jest jednym z wielu utrzymywanych przez lokalne agencje dobroczynne rozkazał policji, aby ona przeprowadziła inwestygację. Choć go oto wczoraj w sądzie pytano, Papouitis zbywał wszelkie pytanie poruszeniem ramion. Inwestygacja będzie dalej prowadzona.

W restauracji „Busy Bee" dowiedziano się skąd pochodziły pieniądze na zakupno nowej licencji miejskiej. Córka Papouitisa, Fanny, lat 17, pracująca jako kelnerka w restauracji swego ojca, powiedziała inwestygatorowi:

„Tak, nasze kłopoty się już skończyły. Tatuś zabrał $15 jakie dostał od przedstawciela agencji zapomogowej i kupił licencję w ubiegły wtorek.

„Agencje dobroczynne pomagają nam już od Wielkanocy. Nas jest sześcioro w rodzinie, w tem 4 dzieci. Otrzymujemy po dwie kwarty mleka dziennie i węgiel bezpłatnie. Od dnia 19 kwietnia do 7go maja otrzymać mamy każdego tygodnia za $15 prowjantów."

Panna Papouitis wyjawiła, że jej ojciec płaci $50 miesięcznie komornego za restaurację i że zatrudnia stale jedną kelnerkę. Restauracja wyekwipowana jest według najnowszych wymogów, a na froncie znajduje się wielki szyld elektryczny, każdego wieczora rzęsiście oświetlony.

Egzaminacja rekordów na stacji zapomogowej wykazała, że to co powiedziała panna Papouitis zgadza się z prawdą.—Rodzina ta otrzymuje zapomogę za staraniem „workera" L. Cadwella, ze stacji przy narożniku 63ej ul. i Ashland ave. Panna Neghenson i panna Davin także zatrudnione są na tej stacji zapomogowej.

— A ilu to naszych głodno i chłodno dni całe spędza czekając lepszych czasów?

## LICENCJA Z KALIFORNJI NA AUTOMOBILU CHICAGOWIANINA.

Paweł P. Zaney, z pnr. 5316 Dorchester ave., chicagowianin od wielu lat, na automobilu swoim ma płytę licencyjną z Kalifornji, choć tej Kalifornji nigdy nie widział. Wczoraj został aresztowany na mocy informacji udzielonej policji przez niejakiego „Hyde Parkera". Na jego maszynie policja znalazła płytę licencyjną z Kalifornji na rok 1932, a Zaney sam od siebie dodał, że już wysłał po nową płynę na rok 1933. W Kalifornji za licencję stanową płaci się ytlko $3, w stanie Illinois $10. Dlatego Zaney, a nie on sam, jest mu podobnych wielu w Chicago, każdego roku wysyłał do Kalifornji po licencję i tanim kosztem jeździł po ulicach i bulwarach chicagoskich.

Dzisiaj Zaney zmuszony będzie wytłomaczyć całą sprawę sędziemu na stacji policyjnej przy Wabash ave.

## DWA MIASTA OBCINAJĄ PENSJE NAUCZYCIELI.

**Cambridge, Ill., 27. kwietnia.** Siedmiu nauczycieli szkoły powszechnej przyjęło kontrakty na następny rok szkolny z redukcją pensyj o $70 miesięcznie. Pensje nauczycieli szkoły średniej obcięto o od 17 do 30 procent i liczbę członków fakultetu zredukowano.

**Morrison, Ill., 27. kwietnia.** Sztab nauczycielski tutejszej szkoły średniej zredukowano z 13 do dziewięciu, a następny rok szkolny skrócono z 40 do 36 tygodni w interesie obniżenia budżetu.